Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 134. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 czerwca 1927 r. | Rok XXI.

Sowiety zasypują Polskę notami.

Warszawa, 13. 6. (AW). **W nocy z dnia 11 na 12 bm. poseł polski w Moskwie p. Patek otrzymał drugą notę rządu sowieckiego, podpisaną przez Litwinowa. Nota, nosząca charakter znacznie jaskrawszy niż pierwsza wystosowana bezpośrednio po morderstwie Wojkowa, domaga się od rządu polskiego przedsięwzięcia wszystkich środków koniecznych dla wyjawienia winnych zabójstwa, oraz surowego ich ukarania, w szczególności zaś ukarania zabójcy fizycznego. Nota domaga się następnie dopuszczenia do udziału w dochodzeniu śledczem i procesie przedstawiciela rządu sowieckiego. Wreszcie nota żąda likwidacji wszystkich antysowieckich organizacyj na terytorjum Polski, które soczyście określa jako bandyckie i terorystyczne.**

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Wczoraj w M. S. Zagr. obradowano nad odpowiedzią na notę sowiecką nadesłaną onegdaj. Odpowiedź ma być wysłana w dniach najbliższych.

Treść drugiej noty.

Telefonem z Warszawy 13 czerwca godz. 10 min. 30.

W nocy z 11 na 12 6. o godzinie 2 wręczoną została posłowi Patkowi w Moskwie nota rządu sowieckiego, będąca uzupełnieniem noty sowieckiej z dn. 7 bm. W nocie tej rząd sowiecki **przyjmuje z zadowoleniem** do wiadomości **wyrazy żalu rządu polskiego** z powodu zabójstwa Wojkowa oraz gotowość udzielenia przez rząd polski odszkodowania rodzinie Wojkowa, lecz **rząd sowiecki przyjąć tego nie może, ponieważ uważa zabezpieczenie rodziny poległego na stanowisku swego przedstawiciela za obowiązek państwa sowieckiego.** Rząd sowiecki **nie może zgodzić się z oceną rządu polskiego zabójstwa Wojkowa.** Rząd sowiecki nie uważa zabójstwa tego jako **indywidualnego czynu szaleńca,** lecz przypisuje zbrodnię systematycznej i planowej walce ze związkiem sowieckim ze strony **światowej reakcji** i uważa wypadek ten jako bardzo poważne zakłócenie pokoju i jako wynik zerwania stosunków dyplomatycznych ze zw. sowietów przez Anglję.

Rząd sowiecki zmuszony jest podkreślić, iż **rząd polski dotychczas tolerował antyrosyjskie i antysowieckie organizacje** i że w tem należy dopatrywać się **winy** rządu polskiego za zabójstwo, które obarcza Polskę dużą odpowiedzialnością.

Nota kończy się żądaniem ze strony sowieckiej wypełnienia przez rząd polski nast. trzech warunków:

1) **rząd polski przedsięweźmie wszystkie środki dla wszechstronnego zbadania sprawy ujawnienia wszystkich winnych, wykrycia wszystkich nici zbrodni, jak również o surowe ukaranie winnych, specjalnie zaś bezpośredniego i faktycznego zabójcy;**

2) **rząd polski dopuści pełnomocnika rządu sowieckiego Uljanowa do udziału w śledztwie i procesie;**

3) **rząd polski podejmie natychmiast energiczne zarządzenia w kierunku likwidacji istniejących na terenie polskim terorystycznych i bandyckich organizacyj, skierowanych przeciwko związkowi sowietów, wydali z Polski osoby, prowadzące działalność antysowiecką i zawiadomi bezzwłocznie rząd sowiecki o odnośnych zarządzeniach.**

Dwuznaczna rola Berlina.

Nota Sowietów Niemcom znana prędzej niż Warszawie.

Niemcy rozniecają spór.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) godz. 10 i pół. Komunikat Litwinowa został doręczony Patkowi o godz. 2 w nocy, zaś w min. spraw zegranicznych w Warszawie był znany wczoraj (w niedzielę) o godz. 2 po południu.

Rzeczą charakterystyczną jest, że **pisma niemieckie już wczoraj w wydaniach rannych miały wydrukowany dosłowny tekst noty jeszcze przed otrzymaniem jej przez rząd polski. Rzecz taka nie była dotąd praktykowana.**

Wszystkie dzienniki niemieckie, zwłaszcza dzisiejsze poranne podnoszą charakter zaogniony komunikatu rządu sowieckiego.

„Montag Morgen" podkreśla, że **punkt drugi komunikatu sowieckiego jest niemal dosłownie skopjowany z noty rządu austrjackiego do Serbji po wypadkach w Serajewie.** Pismo to jednak zaznacza, że sytuacja jest o wiele łagodniejszą a to wobec ustępliwości rządu polskiego, który stara się o pokojowe załatwienie niepotrzebnie przez sowiety rozdmuchiwanego zatargu.

Robota prasy niemieckiej wespół z prasą sowiecką jest zeszyta grubą nicią i nosi wszelkie cechy łowienia ryb w mętnej wodzie.

Rząd polski na prowokację sowiecką odpowie z powagą i spokojem, jakie przystoją mocarstwu.

Rząd polski nie będzie wysłuchiwał upomnień Sowietów.

Jednolity front prasy polskiej przeciw Sowietom.

Warszawa, 13. 6. (AW). Prasa warszawska, bez względu na reprezentowany kierunek, w bardzo ostrej formie krytykuje notę Litwinowa w sprawie zamordowania Wojkowa.

„Głos Prawdy", podkreślając ostry i napastniczy ton noty zaznacza, iż rząd polski udzielił już dostateczne go zadośćuczynienia prestige'owi rządu sowieckiego po morderstwie jego przedstawiciela. **Nowe żądania, wysunięte przez notę nie mogą być brane przez rząd polski pod uwagę,** ostatecznie nota Litwinowa, twierdzi dziennik, jest wynikiem schlebiania przez Sowiety swoim nizinom partyjnym.

„Ekspress Poranny" nazywa notę prowokacyjną, oceniając to jako brutalną grafomanję moskiewską. Pismo uważa, iż żądania, zawarte w nocie, wykraczają daleko poza obręb postulatów, co do których mogłaby Polska podjąć jakąkolwiek dyskusję.

W „Warszawiance" poseł Stroński doradza niekontynuowanie polemiki z Sowietami, któraby wobec metod z tamtej strony, mogła doprowadzić jedynie do zaognienia. **Rząd polski nie będzie cierpliwie wysłuchiwał upomnień i karceń,** z któremi występuje Litwinow, mimo, iż na początku noty sam przyznaje niezwykle lojalny stosunek rządu polskiego do Z. S. S. R. po zamordowaniu posła Wojkowa.

Nawet Niemcy przyznają, że Sowiety za daleko posunęły się w swoich żądaniach!

Berlin, 13. 6. (AW). Dzienniki dzisiejsze komentując drugą notę sowiecką w sprawie zamordowania posła sowieckiego Wojkowa, podkreślają, iż **idzie ona niespodziewanie daleko w żądaniach.** Z oświadczeń urzędowych ze strony Polski wynika wyraźnie, że na terytorjum Polski nie ma organizacyj, których ścigania i rozwiązania domaga się nota sowiecka.

Polska nie myśli o wojnie z Rosją!

— woła „Berliner Tageblatt".

Berlin, 13. 6. (AW.) „Berliner Tageblatt" umieszcza korespondencję, poświęconą sprawie zabójstwa Wojkowa. Korespondent uwalnia od wszelkiej winy Polskę, która poniosła winna conajwyżej pewne szkody moralne i materjalne. Rząd polski dał dość dowodów swojej lojalności przez przedsięwzięcie śledztwa w celu wykrycia rzekomego inspiratora mordu — organizacji monarchistycznej. Dalszym dowodem lojalności Polski jest nota rządu polskiego do Sowietów. Korespondent przypuszcza, że w zerwaniu Anglji z Rosją znaleźli monarchiści rosyjscy podnietę i nadzieję do rychłego wywołania wojny z Rosją. Poraz **pierwszy od czasu niepodległości Polski, korespondent dziennika stwierdza, że „Polska dąży do odbudowy gospodarki i nie myśli o wojnie".** Jest to głos dla Polski niezmiernie znamienny. Coprawda równocześnie korespondent pisze, że mord warszawski przynosi Polsce jedynie szkody, a mianowicie państwa bałtyckie, wśród których istnieją tendencje do ścisłego porozumienia z Polską, obecnie będą musiały **obawiać (?) się tego porozumienia, by nie wplątać się w konflikt polsko-rosyjski, a co zatem idzie w wojnę Polski z Rosją.**

Ograniczenie budżetu sowieckiego.

Moskwa. (Pat.) Komisja budżetowa komisarjatu finansów zdecydowała zmniejszyć wydatki szeregu gałęzi administracyjnych w budżecie 1927/28 o 20 procent.

Eskadra angielska w Gdyni.

Gdynia, 11. 6. (Pat.) Dziś rano przybyła tu eskadra angielskiej floty, złożona z 4 łodzi podwodnych i jednego transportowca wojennego. Na powitanie eskadry angielskiej wyjechał na okręcie R. P. „Jaskółka" przedstawiciel dowództwa floty polskiej, witając gości angielskich w imieniu dowódcy floty. Dowództwo floty polskiej podejmować będzie dziś gości angielskich na okręcie R. P. „Admirał Sierpiński". Po obiedzie kilku oficerów eskadry angielskiej wyjedzie do Warszawy. Pozostali w Gdyni oficerowie i marynarze angielscy zwiedzą miasto i najbliższe okolice. Po przybyciu do Gdyni dowództwo eskadry angielskiej złożyło wizytę dowódcy floty polskiej komandorowi porucznikowi Unrugowi, staroście morskiemu gen. Zaruskiemu i burmistrzowi m. Gdyni Krausemu.

Triumf 16. pułku ułanów w konkursach międzynarodowych.

W ostatecznych rozgrywkach mistrzostwo kawalerji armji polskiej zdobył 16. pułk ułanów z Bydgoszczy.

Dlaczego akcje Banku Polskiego spadają?

Warszawa, 11. 6. (tel. wł.) Ze sfer finansowych zapewniają, że spadek akcji Banku Polskiego jest bezspornym skutkiem najsprzeczniejszych pogłosek, rozsiewanych na tle rokowań pożyczkowych. **Rząd nie informuje opinji publicznej, która pada ofiarą plotek.**

Krótki żywot nowego rządu w Rumunji. Bratianu upatrywany na premjera.

Bukareszt, 12. 6. (PAT.) W kołach politycznych słychać, że gabinet postanowi jutro na wniosek prezesa rady ministrów podać się do dymisji. Powodem tego ma być niepowodzenie w rokowaniach ze stronnictwami nad ustaleniem wspólnych list wyborczych. Nowy gabinet utworzy prawdopodobnie Bratianu. Będzie on próbował nakłonić narodową partję chłopską do ustalenia wspólnej listy wyborczej, na podstawie której partja chłopska otrzyma 30% mandatów. Sądzą jednak, że partja propozycji tej nie przyjmie.

Poprawa położenia finansowego Japonji.

Londyn. (Pat.) Oficjalne depesze z Tokio do Londynu donoszą, że sytacja finansowa Japonji poprawia się, że żadne bankructwo bankowe w ostatnich czasach nie miało miejsca i że Bank Japonji nie otwierał nowych specjalnych kredytów dla banków prywatnych, celem wypłacania depozytów. Ilość biletów bankowych obiegowych wróciła do normy. Rynek pieniężny Japonji uspokoił się całkowicie. Rynek papierów wartościowych jest słaby.

Pogrzeb Wojkowa w Moskwie.

Udział poselstwa polskiego.

Moskwa, 12. 6. (Pat.) Radjostacja moskiewska komunikuje: Pociąg ze zwłokami posła Wojkowa przybył tu wczoraj o godz. 16,30. Trumnę, na której złożono wiele wieńców wynieśli na swych barkach członkowie rządowego komitetu pogrzebowego i przedstawiciele Narkomindieła, Litwinów, Karachan, Rosenholz i inni. Oddziały wojsk czerwonych pełniły wartę honorową. Trumnę złożono na lawecie armatniej, poczem orszak pogrzebowy ruszył przez ulice, wypełniony tłumami publiczności. Przed mauzoleum Lenina przemawiali Rykow, Bucharin i Litwinow. Punktualnie o godz. 19,30 trumnę złożono do grobu. Wieczorem obok mogiły przeciągały liczne delegacje robotnicze oraz oddziały wojskowe.

Moskwa, 12. 6. (Pat.) Poseł Patek wraz z całym personelem poselstwa polskiego wziął udział w pogrzebie posła Wojkowa. Posłowi towarzyszył również przewodniczący polskiej delegacji reewakuacyjnej Suchodolski oraz sekretarz min. Zaleskiego Zawisza, który ekskortował zwłoki posła Wojkowa od Warszawy. Na dworcu białoruskim, na który przybył pociąg ze zwłokami, poseł Patek w obecności przedstawicieli rządu sowieckiego i korpusu dyplomatycznego złożył w wagonie na trumnie wspaniały wieniec składając kondolencje małżonce zabitego posła.

Zabójstwo Wojkowa a pożyczka amerykańska.

(Wiadomość własna „Dzien. Bydg.“)

„Berliner Tageblatt“ z ubiegłej soboty donosi, ze źle ukrytem zadowoleniem, że emisja amerykańskiej pożyczki dla Polski została na nieokreślony czas powstrzymana, dopóki nie nastąpi wyjaśnienie stosunków polsko-rosyjskich. „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że kapitaliści będą teraz jeszcze mniej skłonni do udzielenia Polsce pożyczki.

Zabójca Wojkowa stanie przed sądem doraźnym.

Wniosek przez pokuratora został już podpisany. — Rozprawa odbędzie się przypuszczalnie w środę.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.). Wczoraj podpisał prokurator wniosek o oddanie zabójcy posła Wojkowa — Kowerdy — pod sąd doraźy. Jako motywy stawienia przed sąd doraźny, podaje wniosek zabójstwo urzędnika państwoweog podczas obowiązków służbowych. O ile wniosek ten będzie zatwierdzony, rozprawa odbędzie się w środę. Powództwo cywilne zgłoszone przez p. Wojkowowę odpada wobec doraźnego postępowania.

Sowiety nie dopuszczone do śledztwa przeciw Kowerdzie.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Ostatnia nota rządu sowieckiego, która uważana jest w oficjalnych kołach warszawskich, jako komunikat wzgl. komentarz sytuację znacznie zaostrzyła a to **w związku z tem, iż sprawę Kowerdy oddano sądowi doraźnemu, a więc w myśl obowiązujących przepisów udział w śledztwie przedstawiciela sowietów jest wykluczony.**

Lewin przeprasza żonę.

Współtowarzysz lotu Chamberlina. Lewin odbył podróż samolotem bez pozwolenia żony, którą teraz przeprasza i prosi o przebaczenie.

W Berlinie opowiadają sobie anegdotkę o współtowarzyszu lotu Chamberlina, żydku Lewinie, który podobno w tajemnicy przed swą żoną dał drapaka z domu i przyleciał samolotem do Berlina. Według tej anegdotki, Lewin wystosował do swej żony telegram treści następującej:

„Mam nadzieję, ży ty i dzieci moje wybaczycie mi, iż odjechałem, nie mówiąc wam o tem. Wiem, że mój wyjazd był dla was prawdziwą przykrością. Podróż była przecudna a przeżyć niepodobna mi opowiedzieć.“

Pani Lewin i czeladka domowa jednego z bohaterów lotu napewno przebaczą ojcu i mężowi, gdyż pan Lewin stał się sławnym, a przecież sława też coś znaczy...

Albanja nie chce dobrych stosunków z Jugosławią.

Białogród, 10. 6. (PAT) „Wreme“ dowiaduje się, że rząd albański polecił swemu posłowi w Białogrodzie Zene bejowi, aby zażądał natychmiast swych listów uwierzytelniających i powrócił do Tirany. Zene bej uczynił jeszcze ostateczną próbę nakłonienia swego rządu do umiarkowania, interwencja jego pozostała jednak bez skutku. Poseł albański oświadczył w gronie przyjaciół, że nie powróci do Albanji, a jeżeli rząd w Tiranie obstawać będzie przy jego odwołaniu, to zrezygnuje ze służby dyplomatycznej.

Afera szpiegowska w austrjackim urzędzie zagranicznym.

Jak wiadomo, w austrjackim urzędzie zagranicznym wykryto niedawno organizację szpiegowską, na rzecz sowietów. W wyniku przeprowadzonego śledztwa, aresztowano 2 urzędników ministerstwa. Jak się obecnie okazuje, obaj urzędnicy uprawiali szpiegostwo już od dłuższego czasu. W styczniu, 1926 r. ukazał się w „Stunde“ poufny akt rządu czechosłowackiego w sprawie fałszowania banknotów czechosłowackich, w Wetzelsdorf; opublikowanie dokumentu tego wywołało podówczas wielkie wzburzenie w austrjackiem ministerstwie spraw zagranicznych. Śledztwo wykazało, że redakcja „Stunde“ dokument ten nabyła u pięknej skretarki dyrektora austrjackiego wydziału prasowego, pani Rozalji F. W dalszym ciągu stwierdzono, że pani F. dostarczała podobnych dokumentów różnym poselstwom, w szczególności zaś poselstwu związku sowieckiego w Wiedniu. Nie bacząc jednak na to, pani F. nie aresztowano, ani nie zwolniono ze służby. Wręcz przeciwnie, pełniła ona w dalszym ciągu funkcje sekretarki dyrektora wydziału prasowego, a ponadto jeszcze, mianowana została naczelną kierowniczką oficjalnej „korespondencji politycznej“.

Pani F. utrzymywała dobre stosunki z byłym atache prasowym poselstwa czechosłowackiego w Wiedniu, p. D., któremu dawała „do przejrzenia“ wszystkie ważniejsze dokumenty. Początkowo przepisywał p. D. treść poufnych aktów i dostarczał je poselstwu sowieckiemu. Później zaznajomił p. F. z wysiedlonym szpiegiem rosyjskim Bakonyim, który ważniejsze dokumenty skupywał. Rząd sowiecki interesował się w pierwszym rzędzie dokumentami z Rzymu i z Węgier, za które płacił pani F. bardzo wysokie honorarja. Afera ta znana już była przed wyborami parlamentarnemi, jednakże ze względów polityczno-partyjnych trzymana była narazie w tajemnicy. Z tych samych względów obu urzędników po wykryciu afery nie aresztowano, lecz jedynie przeniesiono w stan spoczynku.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 13. 6 (tel. wł.). Wczoraj odbyła się w Krakowie konsekracja nowego biskupa sufragana metropolity, ks. Stanisława Responda.

Pogłoski o rezygnacji Hindenburga.

Wiedeń, 13. 6. (AW.) „Neue Freie Presse“ notuje dziś pogłoskę, pochodzącą od jej korespondenta berlińskiego, jakoby prezydent Hindenburg zamierzał w rocznicę swych urodzin, tj. 2 października br. ustąpić z zajmowanej godności.

Nowy zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Odbyło się tu posiedzenie Syndykatu Dziennikarzy warszawskich. Prezesem wybrano p. Zdzisława Dębickiego, jego zastępcami Giełżyńskiego i Grzegorczyka. Postanowiono powołać na członków honorowych Syndykatu tych kolegów, którzy należą do organizacji od 5 lat a w dziennikarstwie pracują od 30 lat.

Pogrzeb bohaterskiego kanoniera w Krakowie.

Kraków, 12. 6. (Pat.) Wczoraj odkopano w zachodnim wale, otaczającym pierwszy magazyn, który wyleciał w Witkowicach w powietrze, zwłoki śp. kanoniera Stefana Wawry, wartownika. Pogrzeb kanoniera Wawry odbędzie się w poniedziałek popołudniu, wyjątkowo, ze względu na jego bohaterską śmierć, z honorami oficerskiemi. Rodzinie zmarłego zostanie wręczony krzyż zasługi, którym śp. Wawra został odznaczony.

Nowe wybory do rady miejskiej w Pruszkowie.

Warszawa, 13. 6. (AW.) W wyniku unieważnienia odbytych przed kilku miesiącami wyborów do rady miejskiej Pruszkowa, dokonano wczoraj wyborów powtórnych. Wyborów nie zakłócono żadnym poważnym incydentem. Według niezupełnych jeszcze obliczeń, zblokowana prawica (odpowiednik warszawskiej listy 12 KOPS) otrzymała 2 900 głosów, tj. 9 mandatów. Komuniści również 2 900 głosów i 9 mandatów. PPS i klasowe związki zawodowe 800 głosów 2 mandaty. Lista sanacyjna (odpowiednik warszawskiej listy nr. 25) 370 głosów tj. 1 mandat, oraz żydowski blok narodowy 360 głosów — 1 mandat.

Spekulacja przyczyną upadku największej firmy metalowej we Wiedniu.

Wiedeń, 11. 6. (Pat.) Jedna z największych międzynarodowych firm metalowych Jakób Neurath we Wiedniu ogłosiła upadłość. Pasywa wynoszą od 700 do 800 tysięcy funtów angielskich. Firma Neurath utrzymywała stosunki handlowe z Sowietami i dla sfinansowania swych interesów eskontowała weksle w bankach angielskich. Obecnie banki te odmówiły eskonta weksli, wobec czego firma popadła w niewypłacalność. Drugą przyczyną bankructwa tej firmy były spekulacyjne interesy na rynku miedzi.

Nieudana ucieczka więźniów.

Sofja, 12. 6. (Pat.) Policja wykryła na szeroką skalę zakrojony plan ucieczki więźniów z więzienia centralnego w Sofji. Śledztwo wykazało, że plan był już bardzo bliski urzeczywistnienia, gdyż więźniowie zdołali wykopać podziemne przejście długości 36 metrów. Dokonano licznych aresztowań.

Wynik wyborów w Irlandji.

Londyn, 12. 6. (Pat.) Według informacji „Sunday Express“, prowizoryczny wynik wyborów w Irlandji przedstawia się następująco: republikanie uzyskali 13 mandatów, przedstawiciele partji rządowej 12, partja pracy 3, liga narodowa 4, niezależni 1, farmerzy 3.

Trąba powietrzna w Chile.

Londyn, 12. 6. (Pat.) Donoszą z Buenos Aires, iż trąba powietrzna, szalająca w Chile poczyniła wielkie spustoszenie w trzech tamtejszych miastach. Jest wiele ofiar w ludziach. Pisma donoszą również z Peru i Equadoru, iż odczuto tam trzęsienie ziemi.

Największy dom na świecie.

Donoszą z Nowego Jorku, że władze, sprawujące nadzór nad techniką budowlaną, zatwierdziły plan budowy gmachu Larkin Tower. Gmach ten, wysokości 1200 stóp, posiadający 110 pięter, będzie najwyższym budynkiem na świecie. Stanie on w pobliżu Time Square.

Z akademji wrzesińskiej.

W sali hotelu pod Orłem odbyła się w sobotę wieczorem akademja ku czci bohaterstwa narodowego dzieci polskich w słynnej z przed 25 lat, w dziejach naszej niewoli pamiętnej tragedji wrzesińskiej.

Uroczystość zagaił pięknem przemówieniem p. radca Świtała, przypominając zebranym obowiązek pamiętania i wspominania tych wyjątkowych zdarzeń w życiu narodu, z których płynie ku nam moralna tężyzna i wiara w moc i wielkość Ojczyzny!

Z kolei przemawiał p. prokurator Ejmer z Gniezna, który na podstawie będących w jego posiadaniu akt sprawy wrzesińskiej, zobrazował bardzo przejrzyście cały przewód sądowy niesprawiedliwego w tej sprawie pruskiego wyroku. W pięknych, pełnych polotu słowach przdstawił p. prokurator Ejmer całą duchową i narodową tragedję ówczesnej wrzesińskiej dziatwy i matek polskich.

Pan prof. J. Kaźmierczak, mówił jako trzeci z rzędu mówca na temat wychowawczego i politycznego znaczenia kolonji feryjnych dla polskich dzieci z Niemiec. W treściwem swojem przemówieniu wskazał na wychowanie narodowe „jako na jedyny, realny i racjonalny system wychowawczy i omówił sprawę możliwości i warunków przyszłej reemigracji rozrzuconych obecnie za chlebem po Niemczech kolonji polskich.

Zakończył podniosłą tę uroczystość p. radca Świtała serdecznem podziękowaniem prelegentom za ich treściwe referaty oraz wezwaniem zebranych i całego społeczeństwa do częstego wspominania bohaterskim momentów naszej długiej, minionej niewoli.

Początek i koniec akademji uroznaicił pięknie wykonany śpiew młodzieży szkoły wydziałowej.

Z prawdziwą przykrością tu stwierdzamy, że inteligencja znowu zawiodła. Oprócz duchowieństwa, nauczycielstwa szkół powszechnych i wydziałowych, i oprócz młodzieży szkolnej, prawie nikogo nie było z wybitniejszych obywateli miasta.

Duchowieństwo reprezentowali ks. prałat Malczewski i ks. dyr. Filipiak, nauczycielstwo ludowe stawiło się z p. inspektorem Rubenauem na czele.

A dalsza inteligencja miejscowa na dowód swojej ospałości, świeciła nieobecnością.

Specjalna akademja wrzesińska dla polskiej dziatwy bydgoskiej odbyła się w Teatrze Miejskim w niedzielę w południe.

Katolicy niemieccy przyjaciółmi Polski.

(Dokończenie).

I w późniejszych wiekach polszczyły się niemieckie rody u nas, że tylko wymienimy Weycherów, Zybergów, Platerów, Hutten-Czapskich, Tyzenhauzów, które zapisały się czynami chlubnemi w dziejach polskich. Faktem jest, że taki Bawarczyk z pochodzenia Krauthofer, później Krotoskim zwany, był najgorętszym polskim patrjotą, należał do przywódców powstania r. 1848 w Poznańskiem, tak samo, jak Langiewicz, Dyktator powstania r. 1863, wywodzi swój ród od niemieckich Langów w Krotoszynie jeszcze z r. 1634, a największy bohater tego powstania Traugutt, czy nie nosi niemieckiego nazwiska i tyle innych polskich patrjotów Laubitzów, Mejsnerów, Leitgebrów, Seydów i t. d. **Pokochali ich przodkowie Polskę i do Polski przylgnęli, stali się dzielniejszymi niejednokrotnie patrjotami polskimi od rodowitych Polaków.**

Katolicy niemieccy jeszcze w roku 1848 w sejmie frankfurckim bronili tezy polskiej o niepodzielności W. Ks. Poznańskiego i protestowali przeciw wcielaniu połowy tego Księstwa do Rzeszy Niemieckiej, a w czasie walki kulturalnej za Bismarcka przecież taki Windthorst, Schorlemer, Alst i Mallinckrodt wraz z centrum bronili niejednokrotnie sprawy polskiej na równi z posłami polskimi. **Taki arcybiskup Dinder, aczkolwiek Niemiec, lepiej bronił sprawy polskiej w kościele przeciw rządowi pruskiemu i daleko mniej szedł temu rządowi na rękę od X. biskupa Likowskiego, który z obawy przed tym rządem zdołał udaremnić nawet brevé zamierzone Piusa X w obronie dzieci polskich w ich walce o pacierz i katechizm polski r. 1906.**

W prawdziwych katolikach niemieckich, a nietylko z imienia katolikach lub politykach katolicyzujących katolicka Polska posiadać będzie zawsze rzetelnych sprzymierzeńców, połączonych mimo nieraz sprzecznych interesów jedną i tą samą zasadą katolicką a zwłaszcza etyka katolicką. Ta etyka i ta zasada wspólna mimo kłamstw i politycznych oszczerstw, systematycznie przez nacjonalistyczną prasę rozsiewanych dla ogłupiania społeczeństw, sprawiają, że w pracy pacyfikacyjnej uczciwi katolicy po jednej i drugiej stronie są najważniejszymi i najpewniejszymi czynnikami. **Katolicyzm bowiem prawdziwy niesie pokój ludziom dobrej woli.** Z tego to powodu odbyły się w Warszawie w kwietniu b. r. konferencje przyjaciół pokoju za sprawą ks. Hoffmanna z Wrocławia i Belgijczyka ks. Spruythe. Na konferencje pokojowe do Berlina zapraszają posłów i senatorów polskich. Dr. Kunzer, ruchliwy redaktor „Germanji“, jako przewodniczący komitetu pokojowego, wybitny działacz katolicki Porsch, wiceprezydent sejmu pruskiego, obok prezydenta Reichstagu p. Loebe, literata Tomasza Manna, demokratycznych posłów Haasa, i Erkelenza, socjalisty Breitscheida. Jeżeli już nawet w sferach urzędowych kwestję granic traktuje się jako „Als-Ob-Politik“, t. j. kładzie się ją narazie poza nawias — to w kołach niemiecko-katolickich na Zachodzie, zwłaszcza nad Renem i w Bawarji w ostatnich czasach zaznacza się zasadnicza zmiana frontu względem Polaków w sensie dla nas przychylnym. Zasługa w tem znaczna bar. Sodena.

Do zbliżenia się i porozumienia się polsko-niemieckiego przyczynia się praca „Friedensbundu Deutscher Katholiken“ np. w Monachjum, gdzie tej kwestji poświęcono w maju b. r. osobne posiedzenie dzięki referatowi hr. Aleks. Platera-Zyberka. Pacyfizm jest na zachodzie niemieckim dominującym prądem. Najgłośniejszy dziś pacyfista niemiecki, O. Stratmann, słusznie głosi w swej popularnej książce p.t. „Weltkirche u. Weltfriede“, że **pokoju świata tylko Kościół Powszechny jest prawdziwym i skutecznym apostołem. Tylko w prawdziwych katolikach w Niemczech wierzący Polacy znajdą wiernych sprzymierzeńców i przyjaciół w szerzeniu i utrzymaniu sprawiedliwego pokoju.** Pocieszającym przytem jest ten fakt, że **katolicyzm w Niemczech zdobywa sobie coraz większe wpływy dlatego, że stosunek liczbowy Niemców katolików do Niemców ewangelików zmienia się codzień prawie na korzyść katolików** nie przez prozelityzm (nawracanie) przypadkiem — daleko więcej katolików na łono protestantyzmu odpada, niż naodwrót. **Katolików daleko się więcej rodzi i w tem okazuje się większa żywotna, bo moralno-obyczajowa siła katolicyzmu nad protestantyzmem. Przyszłość, niebliska wprawdzie, do katolików w Niemczech należy; wyludnia się protestancki niemiecki wschód na rzecz katolickiego zachodu, a punkt ciężkości Niemiec przesuwa się powoli na Zachód** — to fakt, z którym i Polska liczyć się winna. Jeżeli w XVI wieku zaledwie $^1/_{10}$ część Niemiec była katolicką, to r. 1900 stosunek katolicki do protestantów wynosił 7 do 12; dziś wobec utraty 6 miljonów katolickich obywateli na wschodzie i zachodzie Niemiec, stosunek ten nie wiele się zmienił. Jeżeli zaś zważymy, że poza granicami Niemiec w Austrji i Czechosłowacji żyje przeszło 10 miljonów katolików niemieckich, tedy na 70 miljonów Niemców około 30 miljonów jest katolików. Ci niemieccy katolicy zadecydują o przyszłości Niemiec i o pokoju świata za lat 10 lub 20. Hagenów ród się kurczy; do władzy wróci Siegfried-Baldur i wróci pokój na ziemi. Nordyjska saga sprawdzi się!...

Dr. K. Krotoski.

Opinja Zachodu o zabójstwie Wojkowa.

Londyn. (AW.) „Times“ odrzuca wszelką możliwość odpowiedzialności rządu angielskiego lub polskiego za zabójstwo posła Wojkowa. Polska uczyniła wszystko, co do niej należało. Twierdzenie, że państwo polskie mogłoby spełnieniu zbrodni zapobiec, jest bezpodstawne. Zbrojne wystąpienie Rosji uważa „Times“ za wykluczone. **Sowiety nie rozumiały w swoim czasie oburzenia opinji publicznej na terror czerezwyczajki.** Dziś domagają się od państwa burżuazyjnego lojalności i poprawnego stosunku do siebie. Skrajnie lewicowy „Daily Herald“ występuje bardzo ostro przeciwko przebywającym w Londynie Białorusinom (zapewne chodzi tu o Rosjan „białych“, tj. monarchistów. — Red.) i nazywa morderstwo warszawskie prowokacją.

Zbrodnie pruskie wobec Polski a chińska rewolucja.

Korespondent wydawnictwa berlińskiego Ullstein („Voss. Ztg.“) w Chinach, b. oficer Erich von Salzmann w ostatniej korespondencji z Hankow, dokąd rząd Chin Południowych przeniósł się z Kantonu, podaje treść rozmowy z ministrem spraw zagranicznych tegoż rządu, Eugenjuszem Tszenem. Chińczyk dyplomata, usprawiedliwiając swój rząd z zarzutu współdziałania z wysłannikami Moskwy sowieckiej, mówił między innemi co następuje:

„Przecież inne narody w walce o wolność i nowy ustrój państwowy szukały także obcej pomocy i znalazły przyjaciół. Grecy, **Polacy**, Rosjanie, Francuzi w czasie wojny światowej. Czyż nam Chińczykom nie wolno tak samo czynić?“

Otóż przykład Polski w ustach Chińczyka nie jest nowością. Wszystkie narody Azji znają dzieje zbrodni popełnionych przez Prusaków, a za ich przyczyną także przez inne mocarstwa na Polsce. Zmarły król Syamu, kiedy jako młodzieniec studjował w Anglji, tak się zainteresował tym właśnie okresem dziejów Polski, że napisał naukową monografję o rozbiorach Polski.

Prof. Tadeusz Mitana, który brał udział w zjeździe międzynarodowym studentów, zwołanym w Chinach, opisał w „Przeglądzie Warszawskim“, że nawet wśród Koreańczyków znalazł znajomość dziejów Polski, której cierpienie i wyzwolenie budzą w narodach Azji wiarę w własną lepszą przyszłość.

Fałsze historyków niemieckich nie pomogły do ukrycia prawdy o zbrodniach popełnianych na Polsce przez Berlin.

Wszystkie podręczniki historji przytoczą z czasem dzieje rozbiorów Polski jako szczyt zbrodni politycznej, popełnionej kiedykolwiek w historji. (b.)

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 3)

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy)

Kulejący kapłan przystanął raz jeszcze i odwrócił się twarzą do dwojga młodych. Potrząsając kijem wysoko, zawołał silnym głosem:

— Pomnij jeszcze, Hamilkarze, co napisano w proroctwach Athasa, trzydziestego arcykapłana Tyru: — „Obca niewiasta sprowadzi klęski największe na kraj mój umiłowany. Przypłynie z północy lud olbrzymów, uzbrojonych w błyskawice i pioruny, ujarzmi dzieci bogini, znieważy świątynię Aszery. Żony zdrodzą mężów i ojczyznę, łącząc się z wrogami. Białogłowa będzie dzierżyć berło arcykapłańskie. I wówczas nadejdzie dzień straszny, dzień gniewu bogini.“ ...Pomnij o mych słowach, synu Egota!

Raz jeszcze pogroził Hanno krzywym kijem, potem zwolna zaczął zstępować do olbrzymiej kotliny, wieńcem gór opasanej...

Zadumał się młody Hamilkar. Nie obce mu były proroctwa, z których jedno kulawy kapłan zacytował właśnie... Już wówczas, przed laty, kiedy rybacy wyłowili nieszczęsnego rozbitka z jego ośmioletnią córeczką zastanawiano się w Radzie, czy znana przepowiednia nie odnosi się do tej ślicznej, złotowłosej dzieweczki... Ale większość dostojnych radców rozstrzygnęła, że uratowana jest dzieckiem, a proroctwo mówi o niewieście, która ma przypłynąć z ludem uzbrojonych olbrzymów. Dzięki temu więc, udzielono dziewczynce i jej wysokiemu rodzicowi gościny. Dzięki temu wyrosła na przepiękną dziewicę i miała niebawem zostać małżonką Hamilkara.

Teraz wystąpił Hanno.

Hanno spodziewał się, że syn Egota zaślubi jego córę, Sofo kruczowłosą, a dzięki stosunkom oraz bogactwu Egota, on sam będzie się mógł wybić wyżej, na członka Rady, może nawet kiedyś sięgnąć po berło arcykapłańskie. Stało się inaczej. Złotowłosa Eli zwyciężyła rywalkę w sercu młodzieńca. Wtedy ambitny kapłan, srodze w swych nadziejach zawiedziony, całą nienawiść zwrócił przeciwko „przybłędzie“. Począł głosić wśród ciemnego ludu, że proroctwa w księgach arcykapłańskich zawarte odnoszą się do złotowłosej dziewicy, która bezwątpienia do rodu olbrzymów należy. Czyż nie wyrosła jak palma? Czy nie przewyższa wszystkich obywateli, o jakie dwie głowy? Czyż ojciec jej nie jest prawdziwym kolosem wśród niskiego wzrostem ludu bogini? — Czyż „przybłęda“ nie wykradała się na szczyty gór, na brzeg morski i nie czekała kogoś niecierpliwie? Oczekiwała zapewno swych braci, którzy zagładę spokojnej krainie przynieść mieli...

Hanno pozyskał sobie licznych zwolenników po wioskach, oraz pośród ciemnego motłochu miasta, lecz większość zbywała poczynania fanatyka wzgardliwem milczeniem. Zbyt wiele znaczył ród możnego Egota, zbyt lubiano i szanowano ojca złotowłosej dziewczyny, który leczył umiejętnie wszelkie choroby.

Potem wdał się w sprawę sam stary arcykapłan. Surowo zganił Hannona, a Eli napomniał, by nigdy się na szczyty górskie nie wspinała... Przycichli oboje, lecz tylko pozornie. Gnana tęsknotą niewytłomaczoną, wykradała się Eli na miejsce zakazane. Dysząc nienawiścią, prowadził Hanno nadal swą akcję, lecz ostrożniej, przezorniej. Jak robak drzewo toczący nurtował wśród pospólstwa, siejąc zatrute ziarno niechęci do „przybłędy“...

I w serce Hamilkara padło takie ziarno zatrute. Nie zdołał w nim Hanno wzbudzić niechęci. Zbyt gorąco kochał młodzieniec swą narzeczoną. Ale słowa fanatyka rzuciły mu na duszę zimny cień obaw, lęku, podejrzeń. Gładkie czoło pokryło się rządkami zmarszczek, które troska wyorała...

Złotowłosa Eli odgadła, widocznie przyczynę smutku młodzieńca, bo pochyliła się nad im i jęła gładzić jego gęstą czuprynę. Jej białe, długie paluszki błądziły wśród hebanowych włosów, odgarniały niesforny lok ze zmarszczonego czoła.

Pod wpływem tej niewinnej pieszczoty, rozchmurzył się natychmiast. Objął silnie w pół dziewczynę i wysunął wargi spragnione do pocałunku. Lecz sięgał jej głową zaledwie do stromych piersi. Nadaremnie wspinał się na palce, napróżno szyję wyciągał. Ponętne usta były bardzo wysoko. Oczy fijołkowe nie widziały niemej prośby jego źrenic, bo znów zapatrzyły się tęsknie w nieskończoną dal morza.

—Usiądźmy — poprosił... Usłuchała dość niechętnie, za to on był uszczęśliwiony nad miarę. W pozycji siedzącej przykra różnica wzrostu obojga wyrównywała się dość znośnie. Hamilkar mógł teraz muskać wargami twarz i szyję ukochanej. Pozostała bierna, zimna, obojętna jak zawsze. Lecz kiedy ją chciał w pół objąć, zerwała się na równe nogi.

— Nie!... Nie chcę — krzyknęła ostro.

Mały wyspiarz przytulił głowę do jej nóg smukłych. Skomlał pokornie:

— Dlaczego Eli?... Za jedną odmianę miesiąca będziesz mi przecież małżonką.

— Ale teraz nią jeszcze nie jestem.

— Jednakże wedle naszych zwyczajów...

— Nie proś daremnie. Wciąż to samo powtarzasz — przerwała mu gwałtownie.

Więc umilkł i tylko całował jej nogi, z których wiatr szatę powłóczystą odwijał... A fijołkowe oczy znowu patrzyły w dal...

Tak przeszło dużo... dużo czasu.

Wicher wzmógł się; zimno poczynało dokuczać. Właśnie chciał powstać z ziemi młody syn Egota, aby odprowadzić narzeczoną w stronę domu, kiedy zakrzyknęła przeraźliwie. Zerwał się tedy na równe nogi, pochwycił łuk i stanął przy boku ukochanej, pytając o powód okrzyku...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Rosji Sowieckiej.

Sowiety zwalczają ukraiński ruch narodowy.

Kierownik GPU ukraińskiej SSR otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa do walki z kontrrewolucją. Pełnomocnictwa te stoją w związku z coraz bardziej niepokojącym władze sowieckie wzmaganiem się seperatystycznego ruchu nacjonalistycznego w partji komunistycznej Ukrainy.

Masowe aresztowania monarchistów w Rosji.

W związku z ostatniemi procesami monarchistycznemi na terenie Ukrainy w Odessie, w Charkowie, Mikołajowie i innych miastach nastąpiły nowe masowe aresztowania. Ogółem aresztowano 480 ludzi. Jest rzeczą charakterystyczną, że znaczną ich część stanowią byli emigranci, którzy na skutek ostatnich zaproszeń rządu sowieckiego powrócili do ojczyzny.

Zatrzymane transporty drzewne na Dźwinie.

W związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Anglją, rząd sowiecki wysłał do Mińska zarządzenie przerwania spławu materjałów leśnych, kierowanych drogą na Dźwinie i Zatokę Ryską do Anglji. Szereg tratew zatrzymany został na samej granicy łotewskiej.

Zamach na komunistów.

W czasie posiedzenia w klubie komunistycznym w Petersburgu niewyśledzeni osobnicy rzucili dwie bomby do sali posiedzeń. Wskutek wybuchu bomb zostało ciężko ranionych 26 osób, a urządzenie klubowe zupełnie zniszczone. Winowajcy zamachu ostrzeliwując się uciekli i, pomimo energicznego pościgu, dotąd nie zostali wykryci.

Napad.

30 maja br. między stacją Fonelnoj i miastem Anapy uczyniono w górach zamach na autobus pocztowy. Napastnicy zrabowali pieniądze i korespondencję, a żonę z dwojgiem dzieci, członka kolegjum okręgowego G. P. U., Mieczewskiego uprowadzili w góry. Żona Mieczewskiego z dziećmi jechała na kurację do sanatorjum. Mieczewski na Kubani sprawował urząd komisarza do spraw bandytyzmu politycznego.

Nadzieje na chłopstwo.

Na plenum moskiewskiego sowietu, który się odbył z powodu zerwania stosunków z Anglją i jej wpływu na europejskie rządy, które zamierzały udzielić kredytów sowietom, Ukanow podkreślił, że Rosja obejdzie się bez kredytu i pożyczek, ponieważ daje się zauważyć wciąż wzrastający postęp gospodarstwa wiejskiego, co da możność włościaństwu robić pewne oszczędności, które przy pomocy sowieckiej polityki finansowej będą użyte dla wzmocnienia rozwoju przemysłu państwowego.

Władze sowieckie zapowiadają ostrą walkę z przeciwnikami komunizmu.

W związku z ostatnim zamachem bombowym dokonanym w Leningradzie na posiedzeniu jednego z wydziałów partji komunistycznej, Sownarkom wydał odezwę do ludności, w której zapowiada zastosowanie energicznych zarządzeń dla zabezpieczenia ochrony życia i mienia obywateli sowieckich przed akcją szpiegów i prowokatorów nasyłanych z zagranicy.

Ile nam się jeszcze należy od Rosji i Niemiec.

Na ostatniej konferencji ministra Zaleskiego z Wojkowem, na której omawiano zatarg angielsko-sowiecki, nasz minister przypomniał przedstawicielowi rządu Sowietów, że Rosja jest nam jeszcze tytułem zobowiązań, zawartych w traktacie ryskim winna

30 miljonów złotych rubli

i różne zabytki. Wogóle niejedno moglibyśmy jeszcze wydostać, tylko że państwo państwu nie może posłać komornika... A szkoda, bo zaraz moglibyśmy od Niemców ściągnąć

300 miljonów złotych franków

odszkodowania za pokradzione i poniszczone podczas wielkiej wojny mienie obywateli polskich.

A kto powróci Polakom straty poniesione podczas powstania wielkopolskiego i na terenach plebiscytowych?

Wiadomości ze świata

Podwójna miara „sprawiedliwości“ w Niemczech.

Wrogom ustroju republikańskiego przyznaje się renty inwalidzkie, a inwalidzi republikanie i bezrobotni głodują.

Berliński „Vorwärts“ donosi, że kilku nacjonalistom junkrom pruskim, którzy brali kiedyś czynny udział w powstaniu Hittlera przeciwko ustrojowi republikańskiemu w Bawarji, rząd Rzeszy przyznał wysokie renty inwalidzkie.

„Vorwärts“ wyraża słuszne oburzenie z powodu stosowania podwójnej miary „sprawiedliwości“ niemieckiej, według której zdrajcom państwa, wrogom ustroju republikańskiego, przyznaje się renty i niejako nagradza się ich za czyny łotrowskie, podczas gdy wielu bezrobotnych głoduje, a wielu inwalidów, co przelewali krew w obronie republiki, daremnie kołace o skromny zasiłek państwowy.

Olbrzymia ilość wynalazków w Niemczech.

50-lecie istnienia ustawy Rzeszy o patentowaniu wynalazków.

(Wiadomość własna „Dzien. Bydg.“)

W tych dniach minęło 50 lat od czasu ogłoszenia ustawy Rzeszy niemieckiej o patentowaniu wynalazków. Według statystyki urzędowej, ogłoszonej przed kilku dniami, urząd patentów na wynalazki w Rzeszy niemieckiej opatentował w dniu 18 maja br. trzy dalsze wynalazki, z których ostatni nosi numer 444 446. Tyle już wynalazków opatentowano w całych Niemczech za lat 50.

Słynny wynalazca hr. Zeppelin otrzymał w swoim czasie na swój statek powietrzny numer 444 243.

Nie są to jednak wszystkie wynalazki, wyłącznie niemieckie, jeśli się uwzględni tę okoliczność, że Niemcy mają „dar“ przyswajania sobie wynalazków obcych, które patentują jako swoje własne, a dowodów na to nie potrzeba przytaczać.

W każdym razie cyfra 444 446 jest iście rekordową, jaką nie może się poszczycić żadne z państw, sąsiadujących z Niemcami.

Zderzenie się dwóch samolotów angielskich.

Dowódca eskadry i jego zastępca zabici, samoloty zdruzgotane.

Podczas zawodów lotniczych w Bournemouth w Anglji, które odbywały się w obecności wielotysięcznych tłumów publiczności, z pośród dwunastu samolotów, biorących udział w lotach, dwa z nich starły się z sobą na wysokości 266 stóp. Samoloty zdruzgotane spadły na ziemię jednocześnie. Obaj lotnicy, a mianowicie dowódca eskadry Longson i major Openshon zabici na miejscu. Obaj lotnicy należeli do najzdolniejszych i najbardziej popularnych pilotów angielskich.

Prasa niemiecka wyraża obawy

z powodu spotkania Stresemanna z Cziczerinem.

Niemiecko-narodowy „Lokal Anzeiger“ zwraca uwagę na to, że po pierwszem spotkaniu między Stresemannem i Cziczerinem w Baden-Baden, które zostało ze strony urzędowej prawie zupełnie przemilczane, — obecność Stresemanna na wydanem wczoraj przez ambasadę sowiecką przyjęciu budzi w kołach niemieckich dziwne uczucia. Obecność ta bowiem stwarza pozory, mogące uzasadniać podejrzenia co do intymnych stosunków sowiecko-niemieckich i dostarczyć może przeciwnikom Niemiec na gruncie genewskim materjału do różnych kombinacyj politycznych.

600 miljonów dol. nadwyżki budżetowej.

Z Ameryki nadchodzi wiadomość, która gotowa przyprawić o apopleksję wszystkich ministrów skarbu państw europejskich. Oto donoszą, że budżet Stanów Zjednoczonych wykazuje w tym roku nadwyżkę wynoszącą 600 miljonów dolarów. Sześćset miljonów dolarów! Wszak to prawie 5 miljardów złotych polskich. Co znaczy rząd rozumny, naród pracowity i oszczędny, pijactwo wytępione i biurokracja uczciwa!

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie“.

XL.

Teatralne te przedstawienia chwilowo upadły z powodu śmierci 18-letniego ks. Janusza (1750) który, mimo lat młodych, był już posłem na sejm i deputatem na trybunał. Ale przerwa była krótka. Księżna może dla zapomnienia o bolesnej stracie, z podwójną gorliwością wzięła się do pracy literackiej. Największa pora jej twórczości przypada na lata 1751—52. Mamy z tego czasu aż 8 jej utworów oryginalnych i tłomaczonych z Moliera. Między temi utworami były i dwie opery. Tragedja „Niecnota w sidłach“, dziejąca się na dworze cesarza tureckiego, była napisaną na dzień urodzin syna Karola (Panie Kochanku) „ordynata nieświezkiego i ołyckiego, rotmistrza petyhorskiego, sędziego pińskiego na trybunał główny W. X. Litewskiego, kawalera orderu św. Huberta“. Dramat „Złoto w ogniu“ osnuty był niby na tle dziejów polskich, bohaterem jego był bowiem Przemysław ks. Oświecimski i żona jego Cecylja; prócz tego występowali w nim: Bolesław syn Przemysława, Ferdynand książę Opolski, Bogumiła, senator Rzegota i t. d. Autorka obrobiła, czy raczej przerobiła i na polski grunt sprowadziła znaną średniowieczną powieść o Gryzeldzie, której wierność mąż w sposób okrutny wypróbował. Ostatnią pracą literacką księżnej hetmanowej była opera „Ślepa miłość“, w której Scylla, córka króla Minosa, zakochawszy się w wodzu nieprzyjacielskim, wyrywa z brody ojca włos, który go chronił od wszelkiego niebezpieczeństwa i zawsze czynił zwycięscą. Sens moralny: szalona miłość doprowadzić może do zbrodni. Opera ta była graną w listopadzie 1752 r., a w równe pół roku później, bo w maju 1753 księżna Franciszka Urszula opuściła na wieki męża „w którym miała kochanie“. — Książę nadzwyczaj prędko się pocieszył, bo już po siedmiu miesiącach wstąpił w święty stan małżeński z Anną Ludwiką Radziwiłłową, z domu Mycielską, wdową po ks. Leonie, strażniku ks. litewskiego.

Według Fryczyńskiego zmarła księżna miała być „cudem mądrości, nauk wyzwolonych osobliwą estymatorką, w których tak wysoce wygórowała, że w każdej umiejętności prym trzymała, jak oto w Piśmie św. i kontrowersjach o artykułach wiary katolickiej była biegła; w kanonach, albo pismach świętych kościelnych i ojczystych sejmowych sprawach rzadką a prawie niezrównaną pamięcią uszczęśliwiona; w historji uniwersalnej, geografji, w sentymentach polityków cale doskonała, w czytaniu ksiąg różnymi językami wydanych nigdy nie spracowana“. Oczywiście w tej opinji pana Jakóba herbu Pobóg Fryczyńskiego, „kapitana, komendanta Żółkiewskiego“, była prawdopodobnie znaczna przesada, lubo „oczytania“ księżnej Urszuli dowodzi sama treść jej utworów dramatycznych. Drugim dowodem biblioteka, utworzona przez nią w Nieświeżu, a składająca się z 2.000 dzieł literackiej i naukowej treści.

O wartości prac poetyckich księżnej Franciszki jest ustalona, a bardzo nieprzychylna opinja. Ustalona może dlatego, że mało kto je czytał, zbiór bowiem Fryczyńskiego jest nadzwyczajną rzadkością, widocznie wydawano go w małej liczbie egzemplarzy, dla rozdania między przyjaciół i krewnych autorki. Nie ulega wątpliwości, że utwory jej są naiwne, że nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom sztuki dramatycznej. Ale to jeszcze nie racja, aby je w czambuł potępiać i ośmieszać. Pamiętajmy o tem, że ten rodzaj literatury był u nas w zupełnem zaniedbaniu, że aż do drugiej połowy XVIII wieku na palcach policzyć można utwory dramatyczne, mające prawo wejść do literatury. W czasach twórczości księżnej, nikt na tem polu nie pracował (w kilka lat dopiero po jej śmierci ukazały się prace dramatyczne Wacława Rzewuskiego i Bohomolca), a więc była ona przysłowiowym rakiem na bezrybiu. Fantazja jej była bardzo ograniczona, ale była. Niektóre jej pomysły lepiej rozwinięte, mogłaby ręka zdolniejsza nieźle wyzyskać. Co więcej, wiersz ks. Franciszki na owe czasy nie był bez pewnych zalet. Są ustępy pod względem artystycznym nie bardzo odbiegające od utworów współczesnej jej Drużbackiej. Zdobywa się nieraz nawet na lekkość wiersza i na wielką rozmaitość formy. Nie brak w tych jej „usiłowaniach“ i rozumnych nieraz uwag i pewnej obserwacji życiowej i podkładu moralnego. Więc nie drwijmy niemiłosiernie z jej prac dramatycznych, a raczej zwróćmy uwagę na ich skromne zalety. I język jej wcale czysty w epoce kończącego się makaronizmu, zasługuje również nieraz na pochwałę. Nie zapomnijmy, że bądźcobądź budziła zamiłowanie do sztuki dramatycznej; pamiętajmy i o tem, że była jedną z piewszych pisarek polskich i że pracowała na polu, które rzadko aż do dni naszych uprawiały pióra niewieście, i to, z nader małym wyjątkiem bez sukcesu. W każdym razie była twórczynią pierwszego prawdopodobnie teatru amatorskiego [1])

Jedyny pozostały syn pani hetmanowej, ks. Karol Panie Kochanku, jak już zaznaczyliśmy, nie był w pożyciu małżeńskiem szczęśliwy. Pierwsza żona z nim się rozwiodła, a druga Teresa z Rzewuskich wojewodzianka krakowska, stała się utrapieniem jego żywota. Pojął ją w r. 1764. Brat jej Stanisław Rzewuski, chorąży w. ks. litewskiego, (podwójny szwagier ks. Karola, bo mąż jego siostry Katarzyny), nazajutrz po ślubie i weselu składał żonie swej Kasieńce listownie relację z przebiegu uroczystości. W liście tym czytamy między innymi: „Taniec ceremonjalny i inne podobne tańcowano, potem wieczerzę dano, marcepany i łożnica nastąpiła, z której J. O. Książę żonę swoją, już księżnę, do wywodu o godzinie 6 z-rana wypuścił... Dziś nasz Książę już się mocno spił i kazał kolaskę założyć, maiąc ochotę nie wiadomo gdzie z księżną wyjechać“ [2]).

[1]) Sylwetkę Franciszki Urszuli Radziwiłłowej drukował Jerzy Mycielski w Przeglądzie Polskim z r. 1882 p. t. „Matka księcia Panie Kochanku“. Znajduje się w niej wydane poraz pierwszy z rękopisu jej listy wierszowe do męża.

[2]) Gwiazda, kalendarz petersburski 1883.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Krakowa.

Echa katastrofy. — Czego żąda rada miasta? — Zjazdy. — Koncert muzyk wojskowych. — Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Katastrofa, jaka dotknęła Kraków i jego okolice wskutek wybuchu składu amunicji w Witkowicach koło Krakowa znana jest czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" z szczegółów zamieszczonego opisu. Dodać tylko winienem, że rozmiar szkód i strat, spowodowanych wybuchem jest znacznie większy, niż w czasie wybuchów prochowni w Woli Duchackiej w r. 1909 i w Mogile w r. 1916. Ostatnia katastrofa winna nareszcie skłonić władze wojskowe do usunięcia z obrębu Krakowa licznych składów amunicyjnych, stanowiących dla miasta i jego ludności bezpośrednie niebezpieczeństwo. Kraków, jako duchowa stolica Polski, jako jedno wielkie muzeum, jako zaklęta w dzieła sztuki wiekowa historja narodu, jest własnością całego społeczeństwa, które też ma prawo domagać się, by stolica Piastów i Jagiellonów była należycie zabezpieczona pred zniszczeniem.

Takie żądanie wypowiedziała też jednomyślnie rada miejska na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 9 bm. Przedstawiciele poszczególnych klubów radzieckich wyrażali żal i niezadowolenie, że władze polskie nie mogą zrozumieć roli Krakowa w dziejach narodu i dla jakichś niezrozumiałych przyczyn zwlekają z poczynieniem zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia miasta przed tego rodzaju katastrofami, jak ta, która spadła na Kraków w dniu 5 bm. Szczególnie energicznie domagał się usunięcia składów amunicji z obrębu Krakowa przedstawiciel klubu radzieckiego Ch. D. p. poseł Puchałka. Rada jednogłośnie uchwaliła wnioski dotyczące przeniesienia prochowni oraz wynagrodzenia szkód spowodowanych wybuchem w Witkowicach.

W oba dni Zielonych Świąt roił się Kraków od licznych wycieczek i delegacyj przybyłych czy to na zwiedzenie miasta, czy to dla udziału w zjazdach. Bardzo liczny był zjazd związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, w którym uczestniczyło zgórą 300 delegatów z całej Polski. Zjazd ten był ostatnią próbą podjętą przez związek w kierunku uzyskania polepszenia bytu swoich członków. Postulaty omawiane na zjeździe dotyczyły: nowego, sprawiedliwego zaszeregowania niższych funkcjonarjuszów państwowych do stopni płac, podwyższenia poborów służbowych, dostarczania umundurowania bez dopłaty, stabilizacji pracowników, uregulowania spraw mieszkaniowych, podwyższenia djet służbowych, wreszcie zrównania emerytów z czasów zaborczych z emerytami z czasów polskich. Zgłoszone w powyższych sprawach rezolucje zjazd jednomyślnie uchwalił. W charakterze gości wzięli udział w zjeździe przedstawiciele parlamentarni Ch. D. pp. senator Adelman oraz posłowie Puchałka i Holeksa.

Zjazd kandydatów adwokackich z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego obradował nad sprawami swego zawodu. Między innemi uchwalił zjazd wspólny statut dla związku kandydatów adwokackich z okręgu apelacji lwowskiej i krakowskiej oraz wyłonił wspólną radę naczelną. Zjazd kandydatów adwokackich zagaił prezes związku dr. Molkner z Krakowa. Pismo z życzeniami, charakterystyczne w swej treści, przesłał zjazdowi prezes państwowej komisji kodyfikacyjnej (mającej na celu ujednostajnienie prawa), dr. Fierich, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

Gościliśmy również w naszych murach uczestników międzynarodowego kongresu lekarzy wojskowych, którzy wracając z Warszawy, gdzie odbył się kongres, przybyli dla zwiedzenia Krakowa. Z okazji ich przybycia odbył się na dziedzińcu wawelskim koncert muzyk wojskowych z obszaru krakowskiego dowództwa korpusu. Popisy orkiestr wypadły bardzo dobrze. Ten „monstre-koncert" (koncert popisawy) wykazał, że orkiestry wojskowe robią coraz większe postępy. Grano przeważnie utwory polskich kompozytorów. Koncert urozmaicony był popisem chórów krakowskich.

Jak wiadomo w dniu 28 bm. nadejdą zwłoki Słowackiego do Krakowa. Toteż krakowski komitet sprowadzenia zwłok mistrza słowa pracuje całą siłą pary. Sekcje pochodowa, straży obywatelskiej, kwaterunkowa, prasowa itd. odbywają prawie codziennie posiedzenia. Zadanie komitetu jest bardzo trudne. Chodzi bowiem nie tylko o godne przyjęcie śmiertelnych szczątków twórcy „Kordjana", ale niemniej o przyjęcie dziesiątek tysięcy osób, które w uroczystości wezmą udział, i to ze wszystkich stron rozległego państwa naszego. Pracami komitetu kieruje prezydjum miasta. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele wszelkich warstw ludności i ugrupowań. **jp.**

Z KRAJU.

Ważne uchwały krakowskiego zjazdu kandydatów adwokackich.

Płatna praktyka sądowa. — 5-lecie.

W Krakowie w czasie Zielonych Świątek obradował pierwszy wielki zjazd kandydatów adwokackich z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd uchwalił wspólny statut dla stowarzyszeń adwokackich w Krakowie i Lwowie. Siedzibą Rady Naczelnej jest Kraków. Na prezesa Rady powołano dr. J. Langroda. Uchwalono:

projekt ustroju aplikacji w całej Polsce z pięcioletnią aplikacją, w tem jeden rok praktyki sądowej, przyczem wyrażono dezyderat płatnej praktyki sądowej oraz wysunięto żądanie zasadnicze natychmiastowego usunięcia wszelkich odrębności dzielnicowych i umożliwienia wykonywania praktyki adwokackiej na całym obszarze państwa, przy zaliczeniu praktyki odbytej w którejkolwiek z innych dzielnic.

Góra obsunęła się.

Lwów, 11. 6. (AW.) „Chwila" donosi z Worochty, że okoliczne wioski zaalarmowane zostały wiadomością, iż na jednym ze szczytów Czarnohory otworzył się krater, i że w powietrzu unoszą się tysiączne ułamki kamieni. Komisja złożona z przedstawicieli okolicznych starostw udała się na miejsce i stwierdziła, iż jedna z gór pasma Howerli kompletnie usunęła się, zasypując sąsiednią kotlinę. Obsunięcie się góry nastąpiło wskutek wstrząsów wewnętrznych.

Kurs dokształcający dla kierowników kolonij letnich.

Polski Komitet Pomocy Dzieciom organizuje przy poparciu Ministerstwa kurs dokształcający dla kierowników kolonij letnich, obejmujący wykład z zakresu higjeny i ratownictwa, działalności wychowawczej, organizacji kolonji, oraz prowadzenia ćwiczeń cielesnych, zabaw i chóru.

Kurs rozpocznie się dnia 15 czerwca br. i będzie trwał 8 dni.

Kandydaci na kurs winni zgłosić niezwłocznie swe kandydatury pod adresem: Polski Komitet Pomocy Dzieciom, Warszawa, ul. Jasna 11.

Zakończenie raidu samochodowego.

Lwów, 11. 6. PAT. W szóstym dniu raidu automobilowego samochody przebyły z Zakopanego do Lwowa najdłuższy etap, wynoszący 475,3 km. Startowało 22 maszyny. Pierwsza maszyna wyruszyła z Zakopanego o godz. 6 rano. Droga na tym etapie jest bardzo górzysta i obfituje w liczne ostre zakrety.

O godz. 3 po poł. przybył do Lwowa Steyer z inż. Baguckim, następnie w kilkuminutowych odstępach przybyło dalszych 21 maszyn. Maszyna nr. 13 Hochtkis z por. Piotrowskim, jadąca z dużą szybkością na 15-ym kilometrze od Stryja, wpadła na krowę a następnie z szosy zsunęła się na łąkę. Samochód nakrył jadących. Na szczęście prócz lekkich potłuczeń nikt z jadących nie odniósł obrażeń. Samochód nr. 14 Hochtkis na ostrym zakręcie wpadł na słup telegraficzny, jednak i w tym wypadku obeszło się bez większych obrażeń. W dniu jutrzejszym zostaną ogłoszone oficjalne dane z przebiegu tego etapu. Po defiladzie przez miasto i zwiedzeniu wystawy sportowej, raid został rozwiązany.

Zbrodniczy amant z nożem w ręku.

Mścił się jeszcze na rodzinie zamordowanej.

Z Warszawy donoszą nam: Niejaki Piotr Gurtat, lat 17, młodzieniec o złych i niskich popędach oświadczył się młodziutkiej Stasi Bieńkowskiej lat 16. Gdy go dziewczyna poczęła unikać, poprzysiągł jej zemstę i pewnego dnia wiedząc, że Stasia jest sama w domu, napadł na nią z nożem w ręku i zasztyletował.

I dostał dwa lata więzienia.

Po wyjściu z więzienia Gurtat postanowił zemścić się jeszcze na rodzinie Bieńkowskich. Jednego dnia zaczaił się w bramie i posłał do mieszkania Bieńkowskich małego chłopca, aby wywołał młodszą siostrę zmarłej, Stefcię, rzekomo do czekającej na nią koleżanki. Gdy dziewczynka wyszła, Gurtat rzucił się ku niej z nożem. Stefcia zdążyła jednak w porę cofnąć się i wpaść do mieszkania. Była tak przerażona, że w pierwszej chwili nie mogła przemówić słowa. Dwaj starsi jej bracia, dowiedziawszy się wreszcie, o co chodzi, wyszli przed dom.

Gurtat skoczył ku młodszemu z nich i zamierzył się nań nożem. Celował w szyję, zdołał jednak tylko drasnąć Bieńkowskiego w ucho. W tej chwili bowiem został obezwładniony i oddany w ręce policji.

Znalazł granat i schował go do kieszeni.

Granat na nieszczęście wybuchnął.

W ub. czwartek we Lwowie odbywały się ćwiczenia „Strzelca". Po ćwiczeniach wydano rozkaz, by poszukano wokoło, czy nie pozostał jakiś nie wybuchnięty granat ręczny. Między szukającymi zabłąkał się młody chłopiec, uczeń gimnazjalny, który luzem chodząc, buszował z boku. W pewnym momencie gimnazjasta począł się szybko oddalać od miejsca poszukiwania. Nie uszedł on daleko, w tem rozbrzmiała silna detonacja granatu. W pierwszej chwili nie wiedziano, co się stało, lecz potem usłyszano jęki i znaleziono chłopca pławiącego się we krwi. Bok prawy i rękę miał roztrzaskaną.

Okazało się, że chłopiec znalazłszy granat, schował go do kieszeni celem przywłaszczenia go sobie. Granat tymczasem wybuchł w kieszeni.

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA. (7

Wnuki cioci Geni.

Szkic powieściowy.

(Dokończenie).

Wśród ryku bałwanów, wobec otaczającej mnie nocy i niepewności, co się wkoło mnie dzieje, ból fizyczny rozsadzający mi czaszkę, drobnostką był. Na domiar towarzyszka moja z francuskiego Czerwonego Krzyża, dowiedziawszy się, że kuzyna mego znamy dopiero od dni kilkunastu — wybuchła okropnem oburzeniem, że tak bez wszystkiego zaufaliśmy ludziom, którzy są może podszytemi pod nazwisko Ronerów szantażystami.

— Co więcej — mówiła — ludzie ci mogli zamordować jadących do Europy kuzynów waszych, i przywłaszczyć sobie ich dokumenty, jak to się nieraz już zdarzyło.

Byłam bliska znienawidzenia tej kobiety, zwłaszcza, że na naszą obronę miałam tylko te kilka słów, powtarzanych z mocą na jaką mnie stać było: Przeczucie mówi mi, że tak nie jest — że tak być nie może!

Zwykle, wtedy kazałam prowadzić się do Cyryla, albo prosić go do mej kajuty, i tuliłam się do niego jak do istoty najbliższej mi na bezkresnym, wzburzonym oceanie wód — najbliższej (chciejcie rozumieć to ukochane moje) na całym świecie, a już w każdym razie na tamtej półkuli.

Poza tem nie mam dość słów uwielbienia dla mego zbawcy, mego największego dobroczyńcy, — wujaszka Alfreda.

Ciężkie przechodzili ze mną chwile — tak ojciec i syn, jak panna Consuela Wright, która po śmierci siostry, prowadzi szwagrowi gospodarstwo.

Wyobraźcie sobie, że zanim wuj Alfred mógł przystąpić do operacji, musiała rogówka oka oddzielić się od reszty — zmartwieć, jak przy katarakcie, co trzeba było sztucznie przeprowadzić. Stałam się sensacją dnia. Dzienniki waszyngtońskie pisały o mych oczach, które bądź co bądź, jak żartujemy wszyscy, przyczyniły się niemało do powiększenia sławy wuja Alfreda.

Wujaszek Alfred jednakże wziął to na serjo i z wdzięczności — zgadnijcie, co ze mnie zrobił? Ach — nie zgadlibyście nigdy!

Więc słuchajcie i zdumiewajcie — zrobił mnie swoją... synową!

Nie myślcie, że to żart jakiś z jego strony — jakiś projekt na przyszłość — nie! Od 3 dni jestem żoną Rysia — poślubioną mu w kościele Bożym i przed merem.

Na zewnątrz, trochę inaczej to wygląda, jak u nas w Polsce.

Bez rozgłosu, bez weselnego orszaku — bez wiwatów.

Dostałam długą do kostek, przecudną sukienkę z indyjskiego muślinu, w stylu empire — krótko ucięte włosy moje (warkocze poszły podczas choroby mojej) — okolono wiankiem z białych róż (ubierała mnie własnoręcznie ciocia Consuela) — no i jakby nigdy nic wsiedliśmy wszyscy do przybranego różami, białego auta, pojechaliśmy do mera, następnie do kościoła św. Zofji, i wróciłam do domu jako Marja z Łuckich Ronerowa. Do kościoła stawili się swoją drogą drużbowie i drużki z towarzystwa zaprzyjaźnionego z Ronerami, a wieczorem było u nas przyjęcie dla kółka zaufanych wuja Alfreda i naszych chłopców. Powinszujcie Tomowi, że ma tylu sobie oddanych kolegów i — koleżanek.

W dniu naszych zaślubin zrobiliśmy wotum dziękczynne dla Królowej Niebios, i — jakby to powiedzieć... postanowiliśmy przez dwa lata — t. j. aż Ryś studji nie skończy — żyć w celibacie.

Zamieszkujemy boczne skrzydło willi Ronerów i mamy prawdziwą senegalską murzynkę do usług. Wujaszek Alfred o celibacie nie wie.

Mój Boże! Taka ofiara to wszystko za mało wobec łask odebranych, wobec szalonej radości, jaka mnie ogarnęła, gdy wuj Alfred pierwszy raz uchylił opaskę na mych biednych oczach, albo gdy prosił mnie, żeby nie odjeżdżać — żebym została żoną Cyryla...

Najdroższe moje! Nie bierzcie mi za złe, że nie wspominam o tęsknocie — zbyt jestem szczęśliwa — może później...

— — — — — — — — — —

Od czasu tych wypadków 5 razy wiosna stroiła w zieleń cichą osadę nad brzegami Prosny — 5 razy kamieniczka cioci Geni odświętną przybierała szatę.

Przed trzema laty bar. Nela znalazła śmierć podczas katstrofy automobilowej w Zakopanem. Tom ożenił się z Julisią i objął rodzinną Nieprzeście Łuckich — owdowiały bar. Engler wrócił w objęcia swej pierwszej żony, zaś pięcioletniego synka Neli i barona wzięła do siebie ciocia Genia.

Zielone Świątki jak były, tak pozostały na zawsze dniem najmilszych, najuroczystszych przyjęć i zjazdów rodzinnych.

KONIEC.

Wycieczka czechosłowackich nauczycieli szkół technicznych do Polski.

Praga, 10. 6. (Tel. wł.) Na początku przyszłego tygodnia udaje się do Polski wycieczka czechosłowackich nauczycieli szkół technicznych, w liczbie 30 osób. Goście czechosłowaccy złożą tem samem rewizytę nauczycielom polskim z dziedziny techniki, którzy w swoim czasie bawili w Czechosłowacji. Wycieczka zwiedzi Kraków, Warszawę Lwów i obejrzy budujący się port w Gdyni. W drodze powrotnej goście czechosłowaccy zatrzymają się prawdopodobnie także w Łodzi, Katowicach i Bielsku.

Powodem zabójstwa Józefa Łakomy — zemsta za zwolnienie z pracy.

Straszna zbrodnia wstrząsnęła Tarnowem. Oto niejaki Adam Pietras, 27-letni robotnik ciesielski z Tarnowa, pozbawił życia uderzeniem siekiery w tył głowy Józefa Łakomę majstra ciesielskiego z Rzędzina, zajętego u inż. Okonia, przedsiębiorcy budowlanego. uderzenie było tak silne, że złamało czaszkę i naruszyło mózg. Łakoma zmarł w parę godzin. Morderstwo popełnione zostało przy ul. Mała Strusina. Powodem zabójstwa była zemsta osobista za zwolnienie Pietrasa z pracy jako mało zdolnego robotnika. Po dokonaniu krwawego czynu, Pietras oddał się dobrowolnie w ręce policji.

Katastrofa samochodowa pod Rybnikiem.

W ub. czwartek automobil jadący z Katowic przy wymijaniu furmanki na szosie w pobliżu Rybnika uderzył o drzewo. Skutki były fatalne. Zdruzgotany samochód wpadł do rowu głębokiego na 2 metry. Z pod szczątek samochodu, przybyli z pomocą przechodnie, zaczęli wydobywać pasażerów. Jeden z pasażerów, kupiec Lachs z Katowic poniósł śmierć na miejscu. Drugi pasażer Kurt Grünpeter odniósł tak ciężkie rany, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Szofer Konrad Wernik z Kostuchnej odniósł szereg lżejszych ran.

25-lecie Arcypasterza-tułacza i męczennika.

W dniu 9. bm. Warszawa złożyła hołd należny ks .arcybiskupowi Edwardowi Roppowi ,w dniu jego 25-lecia pasterzowania.

Dnia 9. czerwca, 1902 r., a więc równo 25 lat temu, papież Leon XIII. mianował ks. Roppa biskupem diecezji tyraspolskiej z siedzibą w Saratowie.

Za działalność narodową i katolicką na stanowisku duszpasterza diecezji wileńskiej skazany został przez władze carskie administracyjnie na wygnanie z Litwy, w roku 1907. Rządowi rosyjskiemu nie podobała się działalność ks. biskupa Roppa, wśród społeczeństwa wileńskiego. Natychmiast bowiem po objęciu w r. 1903 wileńskiej stolicy biskupiej, rozwinął ks. biskup Ropp wybitną działalność społeczną. Doprowadził do zgody poważnione partje polityczne polskie i stworzył stronnictwo katolicko-konstytucyjne.

Wdzięczne Wilno obdarzyło też ks. biskupa Roppa mandatem do pierwszej Dumy rosyjskiej.

Ciągłe intrygi i skargi władz wileńskich do Petersburga, zrobiły swoje. Ks. biskup Ropp został wygnany z granic Litwy.

Długie 10 lat trwała tułacza dola nieustraszonego polskiego kapłana. Spędził je w głębi Rosji na Krymie i Kaukazie, niosąc rozsianym tam Polakom i katolikom słowa pociechy i otuchy.

Zorza rewolucji w roku 1917 przyniosła i dla dostojnego wygnańca świt lepszej doli.

Papież Benedykt XV powołał biskupa-tułacza na stanowisko arcybiskupa mohylowskiego i metropolity wszystkich kościołów w Rosji.

Tymczasm w państwie rosyjskiem rozpoczęły się krwawe rządy bolszewickiego Antychrysta.

Ks. arcybiskup Ropp został przez władze bolszewickie wtrącony do więzienia i skazany na śmierć.

Ocalenie przyniósł mu rząd Rzeczypospolitej i Watykan. Energiczna interwencja rządu polskiego i Ojca św. u czerwonych władców Moskwy przywróciła mu wolność. Bolszewicy wypuścili ks. arcybiskupa Roppa z więzienia, ale równocześnie wydalili go z granic Rosji.

Arcybiskup-metropolita przybył do Polski, gdzie od 8 lat pędzi znów żywot tułaczy.

Archidiecezja mohylewska pozbawiona jest swego włodarza. Mimo podeszłego wieku (76 lat), ks. arcybiskup Ropp bierze żywy udział w życiu społecznem i religijnem Warszawy.

Dom potworków-noworodków w Łodzi.

Pisma łódzkie donoszą:

Dom przy ulicy Aleksandryjskiej 8 stał się ostatnio widownią nie byle jakich sensacyj. Zaledwie przed kilkoma tygodniami w całem mieście niezwykłe zainteresowanie wywołała wiadomość o urodzeniu przez mieszkankę tego domu potwora, obdarzonego rogami i rozprutym brzuchem.

Wczoraj bezpośrednia sąsiadka nieszczęśliwej matki wydała na świat nie mniej potwornego noworodka, który jest pozbawiony różnych części ciała, a między innemi narządów płciowych. Brakujące części znajdują się na niewłaściwych miejscach.

Straszliwy potworek zmarł w kilka godzin po porodzie. Wieść o tym wypadku lotem błyskawicy rozeszła się po Bałutach. Przybyli lekarze, zainteresowani tym niezwykłym wypadkiem stwierdzili, że dotychczas w medycynie podobne zniekształcenia noworodka nie były notowane.

Uchwały kongresu Stronnictwa Chłopskiego.

W Zielone Świątki w Warszawie odbył się kongres Stronnictwa Chłopskiego. W uchwalonych rezolucjach kongres oświadcza gotowość wszystkich chłopów do obrony niepodległości i granic państwa. Następnie oświadcza się za solidarnością klasową z chłopami ruskimi i białoruskimi. W sprawach ustrojowych rezolucje idą po linji republikańsko-parlamentarno-demokratycznej.

Kongres żąda dalej w swych rezolucjach rozwiązania Sejmu i wyborów na podstawie starej ordynacji (?)

W stosunku do czynników rządzących uchwalono hołd dla Prezydenta Rzeczypospoltej i marszałka Piłsudskiego, a w jednej z dalszych tych rezolucyj wypowiedziano się przeciwko ministrowi Meysztowiczowi, Niezabytowskiemu i Staniewiczowi.

Stosunek stronnictw do innych stronnictw, określono następująco: Wobec prawicy, Piasta, tudzież obydwu skrajności, to jest monarchistów i komunistów, stanowisko ma być negatywne. Co do Wyzwolenia, stronnictwo chłopskie będzie dążyło do wchłonięcia go. Wobec PPS stanowisko ma być poprawne i przyjazne, wobec Partji Pracy życzliwe.

Osuszanie błot poleskich

Powszechnie znane są największe w Europie błota, leżące pomiędzy linją rzek Bugu i Dniepru, których obszar niektórzy geografowie obliczają ogółem nawet na 100 tysięcy km. kwadr.

Ta błotnista i piasczysta kraina musi być naturalnie nieurodzajną, a mieszkańcy jej więcej niż rolnictwem zajmują się przemysłem leśnym, polowaniem i rybołówstwem. Wobec braku znośnej komunikacji, dzielnica ta, jako jeszcze i malaryczna, była słabo zaludnioną, a Poleszucy słynęli znów jako ludzie ociężali, ciemni, podlegający febrze, kołtunowi, i chorobom żołądka, spowodowanym złą, błotnistą wodą do picia. Był to kraj o niezwykle niskim stanie oświaty, ziemia wprost obiecana dla znachrów, a więc pełna zabobonów, przesądów, podań i wierzeń najrozmaitszych.

Atoli ten błotnisty charakter Polesia zaczął w ostatnich latach stopniowo ulegać stanowczej zmianie pod wpływem woli i ręki człowieka. Zaczęto osuszać błota kanałami, a prace w tym kierunku podjęto jeszcze za czasów dawnego Królestwa Polskiego. Jak wiadomo, jeszcze za czasów ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta, rozpoczęto budowę kanału, zwanego stąd królewskim, a łączącego Prypeć z Bugiem, a w ten sposób i Dniepr z Wisłą, czyli, że właściwie utworzono rzeczną drogę z Bałtyku do morza Czarnego.

Później i rząd rosyjski przystąpił do tej akcji, lecz dopiero około roku 1875, a mianowicie, osuszył on na wschodzie Polesia znaczne przestrzenie kraju. Prace te ułatwiły następnie budowę koleji wzdłuż i wpoprzek Polesia, a więc w kierunku Kowel—Sarny—Kijów, oraz Łuniniec—Sarny—Równe. Obecnie zaś, rząd polski od lat kilku opracowuje imponujący ogromem projekt przebudowy kanału królewskiego łącznie z zagadnieniem odwodnienia przeszło miljona hektarów błot, które dotąd były przeważnie nieużytkami, a powinny się zamienić na łąki i pola uprawne. Oprócz tego, przewidywane jest w tym projekcie zużytkowanie energji wodnej na elektryfikację, czyli tak zwany dziś „biały węgiel“, co w sumie dałoby gospodarstwu narodowemu zasób dzielności około 25 miljonów kilowatgodzin. Projektowane zaś drogi wodne miałyby wielkie znaczenie tranzytowe dla Polski, łącząc zachód Europy ze wschodem. Koszta jednak ogólne tych prac, obliczają na sumę około sześciuset miljonów złotych.

Rzecz prosta ,że w obecnych warunkach gospodarczych naszego kraju, trudno nam marzyć nawet o zdobyciu wewnątrz tak kolosalnej kwoty. To też starano się wciągnąć w tę sprawę kapitały zagraniczne, a w tym celu zwrócono się do niektórych przedstawicieli Ligi Narodów, którzy znów ze swej strony delegowali eksperta w osobie inż. Nyhoffa. Otóż jesienią r. ub. komisja mieszana, złożona z przedstawicieli rządu naszego, oraz z posłem holenderskim Van Senem i sekretarzem poselstwa amerykańskiego nazwiskiem Hawks, zwiedziła Polesie, a zwłaszcza bagniste i niedostępne okolice Pińska, bagna nadleśnictwa pubinczyńskiego i państwową stację doświadczalną w Sarnach, a zebrane materjały i obserwacje zostały złożone Lidze Narodów do decyzji ostatecznej .Szczególnie ciekawe są wyniki tej stacji sarneńskiej z dziedziny osuszania błot i zamiany ich na rolę. W ciągu bowiem niespełna dwu lat pracy na tej stacji, osiągnięto tak znakomite wyniki, że próby te pozwalają już dziś uważać nasze ciemne i biedne Polesie za krainę przyszłości, a może nawet za przyszłą Holandję. W samej rzeczy, z prób tych wynika, że zdrenowanie 1 hektara kosztuje około 300 złotych. Ponieważ tamtejsza gleba torfowa nie potrzebuje najdroższego nawozu azotowego, jako że ten znajduje się już w gruncie, przeto zachodzi potrzeba zaopatrzenia jedynie gleby w tani nawóz potasowy, którego mamy w kraju poddostatkiem. Następnie zaś, plon ziemniaków z takiego hektara, w warunkach szczególnie nawet niepomyślnych, dał dochodu 600 zł., w lepszych zaś okolicznościach o wiele więcej. Równie świetne wyniki dały rośliny okopowe, natomiast strączkowe zawiodły. Wobec tych obliczeń, staje się zrozumiałem, że koszta osuszania, zwracają się już odrazu w pierwszym roku, a więc bez przesady rzec można, że przed Polesiem otwiera się świetna przyszłość. Nic też dziwnego, że wiedząc o tych wynikach, sejmik sarneński już w roku 1925 powierzył inżynierowi hydrotechnikowi stacji wspomnianej osuszenie kilku tysięcy hektarów, spółka zaś powiatowa tamtejsza, asygnowała większe sumy na taki sam cel.

Pożądanem byłoby również ,aby inne okolice Polesia jak najrychlej podążyły za tym przykładem, a o ile urzeczywistnią się plany wymienione, upłynie może niewiele lat i smutne dotąd Polesie zmieni się na korzyść wprost nie do poznania.

J. Ot.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Szanowna Redakcjo! Już czwarty miesiąc kiśnieję i pleśnieję w tem Obwieśpolu i końca tej polityki nie widzę i nie rozumiem, po jakiego djabła Dmowski tę trupiarnię założył. Prawda, że i ja mu ciągiem radzę, nie ruszać się, jeno jakiejś okazji czekać. Bo tak sobie myślę, że jak raz kark skręcimy, to już gruntownie i cała parada na zawsze pójdzie kaput. A gdzież ja się wtedy podzieję, sierota polityczny i działacz bezdomny? Póki jestem tu, to ludzie mają respekt przed moim kołpakiem na łbie i przed tym moin nożem na brzuchu. Niech stracę te insygnia, to o nowe nie będzie łatwo. Chybabym przeszedł do obozu monarchistów i króla szukać pomagał, o którego nie łatwo dla takiej republiki, gdzie każdy minister za króla się uważa i takich honorów dla siebie żąda, jakby nie łopatki tylko ale brzuch i pięty na królewsko miał pomazane. Jak Bartel katastrofę krakowską oglądać sobie przyjechał, to w takiej chwili o mużyce na dworcu nie zapomniano, ani o kompanji honorowej, a niewiem tylko, czy i dziewice były z kwiatami, bez czego żaden minister się nie obejdzie, choćby sobie już i swoją własną z Warszawy przywiózł.

Mówiłem niedawno Dmowskiemu, że nadeszła osobliwa chwila, bo Anglik bolszewika po gębie grzmoci, zaczem należałoby manifest do narodu wydać, na tę lub ową stronę się zdeklarować i na godzinę na zegarze dziejowym wskazać. Czego gdy nie uczynimy, to opinja publiczna powie, żeśmy przepasowali najlepszą sposobność i że nie jesteśmy godni stać na straży interesów narodowych.

Tak ja Dmowskiego nastraszył, ale mistrz niedał się wywieść ze swego olimpijskiego spokoju, ino rzekł:

— Ryzykant z was, panie Jacku, i losy Obwiepola chcielibyście na jedną postawić kartę. Naturalnie, że jak się opowiedzieć, to tylko przeciw bolszewikom, ale cóż — kiedy ich potencya przeciw Dziadkowi przydać się może. Anglik dobry sojusznik, ale z takimi jeno w pakta wchodzi, o których wie, że siłę w garści mają. A nasza moc gdzie? Dziś lewica nietylko w nogach, lecz i w gębie sprawniejsza jest od nas, choć zawsze myślałem, że niema głośniejszej grzechotki od endeckiej jadaczki. Ano — wola Boża i niema innej rady, jeno odmiany losu cierpliwie czekać należy.

I czekamy tej odmiany losu jak sroka pogody, i murszejemy jak te grzyby w lesie. Bez lato może wytrwam jeszcze na tej endeckiej grzędzie, ale ino jesień przyjdzie, to zaraz u Dziadka o generalny pardon tentować zacznę.

Wesoły kącik.

Wśród złotej młodzieży.

— Słuchaj, Gucio, tak ci skrzypią kamasze. Chyba jeszcze nie zapłacone...

— Głupstwa pleciesz. Czemu nie skrzypi mój tużurek, spodnie, laska, kapelusz, rękawiczki, a to przecież też jeszcze nie zapłacone.

Wyczerpująca odpowiedź.

Pewien słynny z dowcipu urzędnik w Bydgoszczy otrzymał w tych dniach z warszawskiej Izby obrachunkowej urzędowe zapytanie, dlaczego zużywa tak wiele piór?

Zirytowany tem urzędnik odpisał krótko:

„Zużywam je tyle, bo muszę odpowiadać na tego rodzaju zbyteczne zapytania“.

Dobry pomysł.

Służący hrabiego częstuje swego przyjaciela winem i cygarami swego pana.

— A cobyś tak zrobił — pyta go tenże — gdyby niespodzianie nadszedł pan hrabia.

— To wykluczone! Nie wyjdzie teraz ze swego pokoju, ponieważ mu powiedziałem, że przyszedł krawiec z rachunkiem.

Kołnierz.

Żona: Przecież w tym brudnym kołnierzu nie pójdziesz ze mną do teatru! Obróć go przynajmniej!

Mąż: Jak ty sobie to przedstawiasz? Przecież mój kołnierz nie ma trzech stron!

Nasi żebracy.

— Nic wam nie dam, silny mężczyzna o takich zdrowych nogach, mógłby sobie z pewnością coś przecie zarobić.

— Proszę pana, gdybym nie miał nóg zdrowych, to jakbym mógł chodzić o żebranym chlebie?

Dobra partja.

— Nie odmawiaj mi pani swej ręki, kochana pani — jestem wyborną partją — mam polisę asekuracyjnę na 500 tysięcy złotych a przy tem raka na wątrobie.

Min. Dobrucki popiera hodurowców.

Tak oświadczył swym „owieczkom" Zawadzki. — Składkowski jest przeciwnikiem hodurowców.

Jak swego czasu donosiliśmy, w Warszawie odbył się zjazd „głów" i przedsawicieli sekty hodurowców, ktcrzy wszędzie, gdzie istnieją, prowadzą robotę antypaństwową i starają się zwalczać oraz poniżać w opinji publicznej Kościół katolicki i jego kapłanów. W zjeździe tym z ramienia tutejszej sekty brali udział: Zawadzki i Lewiński.

Rzeczą wprost niezrozumiałą jest, jak mogą w praworządnem państwie urządzać zjazdy i wiece organizacje nie tylko że nie zalegalizowane, ale wprost państwu wrogie. A taką organizacją bezsprzecznie jest sekta hodurowców. Na tym zjeździe, hodurowcy wybrali radę, do której wybrano trzech „księży" i cztery osoby świeckie, oraz powołano do życia komisję rewizyjną, która ma zbadać dotychczasową gospodarkę i stan kasy „biskupa" Bończaka i nadal tą gospodarką się zajmować, bo Bonczak nie ma na to czasu. Uchwalono również sprzedać gmach w Krakowie, w którem mieści się „seminarjum" i przenieść całą siedzibę do Warszawy.

Po tym zjeździe zgłosiła się u ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Dobruckiego delegacja i natychmiast została przyjęta. Minister Dobrucki — według słów Zawadzkiego — przyjął do wiadomości złożony przez hodurowców memorjał i przyrzekł pomyślne i szybkie zalegalizowanie „kościoła hodurowców". Odnośnie „prześladowań" to minister polecił wszystkie zażalenia **kierować wprost na jego ręce.**

Takie mniej więcej było sprawozdanie Zawadzkiego z odbytego zjazdu w Warszawie. Zaznaczył przytem Zawadzki, że hodurowcy dawno już byliby zalegalizowani, gdyby nie minister spraw wewnętrznych Składkowski, który jest ich wielkim przeciwnikiem i jeden z biskupów kościoła katolickiego. Nie tak dawno temu, ten sam hodurowiec Zawadzki wychwalał pod niebiosy ministrą Składkowskiego, nazywając go swoim człowiekiem.

Oczywiście nie obyło się na tem zebraniu sprawozdawczem i bez agitacji, by członkowie hodurowcy płacili składki. Ha, trudno — dolary amerykańskie „wyszły", trzeba zaapelować do „owieczek", by zasilili kasę.

Po tem ogólnem zebraniu (bardzo szczupłem) odbyło się drugie w gronie samych „wybrańców", na które wpuszczano tylko zaufanych i to pod ścisłą kontrolą. Jednego nawet wyproszono. Przy tej okazji zaszła dość ostra wymiana słów, których ze względu na publiczne zgorszenie podać nie możemy.

Z ostatniego zebrania jasno i niezbicie wynikało, że hodurowcy w Bydgoszczy rozlatują się a Zawadzki jak może, chce ratować sytuację, ale to mu się nie udaje.

VIII Zjazd Delegatów Poznańskiego Okręgu Chrześcijańskiego Narodowego Nauczycielstwa.

Trzeci dzień obrad.

Dwa dni trwał sejmik nauczycielstwa wielkopolskiego, w którym blisko 300 nauczycieli i nauczycielek brało gorliwy udział.

O godz. 9 rano zagaił obrady prezes p. **Sobolewski.** Po wyborze członków do komisji matki, weryfikacyjnej, statutowej, budżetowej i wnioskowej rozpoczęły się obrady.

Pierwszy przemawiał p. **Swat** na temat **II egzaminu nauczycielskiego i prawa do studjów uniwersyteckich.** Referent oświadczył się im. zarządu za utrzymaniem II-go egzaminu z odpowiedniem zreorganizowaniem wykształcenia seminaryjnego z żądaniem, by dodano w seminarjum rok praktycznych ćwiczeń dla absolwujących kursistów. Wzorem tu mogą być regulaminy, w sprawie egzaminów w obwodach kuratorjów pomorskiego i śląskiego. W sprawie studjów uniwersyteckich referent stwierdza niechęć kół uniwersyteckich wobec dążeń nauczycielstwa do studjowania na uniwersytetach, acz z drugiej strony najlepszymi słuchaczami — co przyznają profesorowie uniwers. — w odnośnych dziedzinach są właśnie nauczyciele, którzy wiadomości swe pragną pogłębić.

W dyskusji skarżono się na niedostateczne praktyczne przygotowanie wychowanków w seminarjach. Przeładowani bywają materjałem naukowym, a nie dają im sposobności praktycznego przygotowania się w umiejętności uczenia. Tedy ogólne żądanie potwierdzało stanowisko referenta i zarządu, by władze szkolne dodały w seminarjach rok praktycznych ćwiczeń pod kierunkiem umiejętnych i doświadczonych pedagogów.

Dalszy referat na tle **ustroju szkolnictwa** wygłosił p. **Ikiert.** Imieniem zarządu zaproponował on odczekania ogłoszenia projektu rządowego. W tej sprawie istnieje przy Głównym Zarządzie osobna komisja, która, otrzymawszy projekt rządowy, omówi go i poda go następnie do wszechstronnej dyskusji zorganizowanego nauczycielstwa. Wówczas czas będzie na omawianie sprawy. **Wiecowanie w tej sprawie nie jest na miejscu, wobec ważności zagadnienia.**

W dyskusji padło szereg ostrych, pod adresem taktyki Ogniskowców, którzy na wiecu w Bydgoszczy nie przeciwstawiali się wnioskowi usunięcia religji z programu szkolnego, a odpowiedniej uchwały o utrzymanie nauki religji, zapadłej na wiecu, zwołanem z inicjatywy Ogniskowców w Ostrowie w organie swym "Głosie Nauczyciel." — **nie ogłosili.**

Nader ważną sprawę — **uposażeniową** — omawiał p. **Dachtera** z Bydgoszczy.

W zajmujących swych wywodach podkreślił mówca znaczenie pracy nauczyciela dla dobra państwa i narodu. Od poziomu nauczyciela i jego zdolności zależy w wysokiej mierze ogólne położenie państwa. Mówca wskazał na pracę nauczyciela, która wbrew ogólnemu mniemaniu właśnie w godzinach pozaszkolnych, w których sumienny nauczyciel musi nad sobą pracować i, idąc z rozwojem nauki pedagogicznej, brać udział w odpowiedniej pracy naukowej, nabiera wielkiej wartości. Na szeregu przykładów, obfitej porównawczej statystyki — stosunek do waluty złotej, dolarowej, do cen rynkowych itd. — mówca stwierdzał, że dzisiejsze płace nauczycielskie wahają się między 30—40% przedwojennych, wobec czego uważa referent żądania polepszenia bytu naupczyciela za naturalne. Nauczycielstwo rozumie trudną sytuację finansową państwa, ale z drugiej strony nie może ono zamykać oczu na trudne warunki nauczycielstwa.

Referent zwrócił uwagę też na obowiązki nauczyciela, który sumienną pracą zawodową oraz współpracą kulturalną na zewnątrz winien pogłębiać poważanie dla stanu nauczycielskiego, a przytem silnie i czynnie winien popierać swą organizację, by ona skutecznie mogła wywalczyć nauczycielstwu odpowiednie i moralne i materjalne stanowisko.

Referat p. Dachtera bardzo zajmujący, ubrany w formę piękną, wart jest tego, by ogłoszony był w prasie codziennej, celem bliższego wyjaśnienia istotnych warunków nauczycielstwa oraz jego ideałów, dążeń i potrzeb.

Dyskusja, która się rozwinęła, ujawniła zgodę obecnych z wywodami p. Dachtera, które ujęto następnie w odpowiednie wnioski, o których jeszcze później będzie mowa.

O projekcie Kas Chorych referował p. **Kruppik,** którego wnioski przekazano komisji wnioskodawczej.

Obszerny referat sprawozdawczy z działalności za rok ubiegły wygłosił sekretarz zarządu okręgowego p. **Kistke.**

Wynikało z niego, że zarząd cały, a szczególnie Wydział Wykonawczy pracowali bardzo intensywnie. Świadczą o tem liczby: np. na 549 spraw załatwionych było 334 bieżących a 215 organizacyjnych.

Szereg spraw, o których mówili już referenci, były przedmiotem troski kierownictwa zarządu. Poza temi sprawami wiele czasu poświęcono uregulowaniu kwestji misji kanonicznej w porozumieniu z władzą kościelną, dalej położeniu i pomocy dla szkolnictwa polskiego we Francji.

Z dalszych spraw wynikało, że poza zawodowemi kwestjami nader wydatnie współdziałano w ogólnych pracach społecznych i innych organizacji kulturalnych i społecznych.

I wynik pracy jest też widoczny przez ożywienie się i podniesienie wewnętrznego życia poszczególnych kół okręgu (jest ich obecnie 85).

Z dalszego referatu p. Kruppika, omawiającego działalność poszczególnych kółek, która w szeregu towarzystw niestety była za słaba, wynikało, że, jak wszędzie, tak i tu rozwój i praca w towarzystwach nie zależą od ilości członków, ale od chęci i zrozumienia pracy ze strony członków. **To też np. Koronowo i Gostyń mimo, iż nie są najliczniejszemi organizacjami, kroczą na czele intensywnego życia, wśród którego Bydgoszcz i Inowrocław grają również wielką rolę.** Bolączką w wielu miejscowościach jest mała propaganda na rzecz nowych członków, co się ujawnia w tem, że w niektórych miejscowościach poważny odsetek nie należy wogóle do organizacji nauczycielskich (takich jest jeszcze w całym okręgu liczba pokaźna — **600** nauczycieli wzgl. nauczycielek!).

Ze sprawozdania **kasowego,** które zdał p. **Wielicki,** wynikało, że składki płaciło 2585 członków. Poza składkami członkowie składali datki na koszta zjazdów, obronę prawną, ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej i rozmaite cele tak, że ogólny dochód łącznie ze składkami wynosił 45,776 złotych. Wydatki wynosiły 45.297 zł. tak, że na 1 stycznia 1927 przeszło na rok nowy 459 zł. Zaległości wynoszą mimo wszystko pokaźną sumę, przeszło 4.000 zł.

Punktualnie o godz. 2 wznowił p. prezes Sobolewski dalsze popołudniowe obrady. Nastąpiły sprawozdania z wyników ustaleń poszczególnych komisji.

A więc z komisji weryfikacyjnej dowiedzieliśmy się, że uprawnionych delegatów jest 106, przyjechało atoli 105. W głosowaniu na prezesa, które w myśl statutu odbywać się musi tajnie, brało już udział tylko 94, bo reszta popoł. pociągami już wyjechała.

Komisja **wnioskowa** przedłożyła szereg wniosków, o których szczegółowiej referowaliśmy.

Osobna rezolucja omawia żądania **finansowe,** idące w tym kierunku, **by usunięto pozostałości ustawy sanacyjnej z grudnia 1925, by**

dalej zrównano nauczycieli tutejszych w dodatkach mieszkaniowych z resztą dzielnic i by

zniesiono komunalny podatek mieszkaniowy.

Sprawę pomocy lekarskiej i Kas Chorych mają koła poszczególne omówić i wnioski ustalić do 1. 10. br.

Na uroczystości, związane z pogrzebem Juljusza Słowackiego wezwano koła, by wydelegowały po jednym delegacie do wspólnego wyjazdu celem oddania hołdu prochom nieśmiertelnego wieszcza.

Zebranie delegatów przyjęło następnie jednogłośnie sprawozdanie tak komisji budżetowej jako i rewizyjnej z wnioskiem **o udzielenie absolutorjum.** Przyjąwszy ten wniosek jednogłośnie uznano też projekt budżetu na r. 1927, **wyrażając tem samem zarządowi, a specjalnie skarbnikowi pełne zaufanie.**

Ciekawą też była uchwała, wypowiadająca się **przeciw tendencjom** ściągania składek przez odciąganie ich przez inspektoraty przy wypłacaniu pensji.

Omówiwszy następnie sprawy pewnych zmian statutowych przystąpiono do wyborów.

W tajnem głosowaniu obrano następnie prezesem 92 gł. (dwie kartki były białe) p. **Sobolewskiego, dotychczasowego prezesa.** Wybór ten powitano gromkiemi oklaskami.

Wiceprezesami zostali pp. rektor Barlik z Poznania i p. Michałowski (jako przedstawiciel nauczycielstwa wiejskiego). Obaj wybrani zostali przez aklamację, przyczem zaznaczyć należy, że p. Michałowski ponownie, a p. rektor Barlik po raz pierwszy został wybrany, jak wogóle po raz pierwszy wybrano **dwóch** wiceprezesów.

Wybrano wreszcie 16 dalszych członków zarządu w osobach pp. z Poznania: rekt. Swata, Wielickiego, Kitkę, Wolniewiczówną, Kruppika i Ikierta; z Bydgoszczy: pp.: Beyera i Dachterę, z Inowrocławia: Bogusławskiego, z Gniezna: Cynalewskiego, z Wągrówca: Stachowiaka, z Gostynia: Kaczmarka, z Leszna: Kucnera, z Śremu: Glapińskiego, z Pleszewa: Eckerta, oraz z Szamotuł: Gierszewskiego.

Na delegata okręgu do Gł. Zarządu w Warszawie, wyznaczono p. Wielickiego, a na zastępcę p. Kitkę.

Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: Policki, Modzelewski i Beisert, których zastępują pp.: Szafran, i Sikorski Stanisław.

Do sekcji obrony prawnej weszli pp.: Serwicki, Hybszer, Karczewski, Noszczyński i Czarnecka (wszyscy z Poznania).

W końcu wybrano w myśl statutów 27 delegatów na ogólny zjazd krajowy, który w tym roku odbędzie się w lipcu, w Gdańsku.

Przyszły zjazd z racji dziesięciolecia istnienia organizacji, ma się odbyć w Poznaniu, 20. grudnia 1928 r. a z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 przewidziany jest w tymże roku zjazd ogólno krajowy.

Stan zasiewów w Polsce.

Miesiąc maj ,był jakgdyby przedłużeniem poprzedniego miesiąca. Temperatura układała się dość jednostajnie i, wahająca się w granicach od 9-11,3° C, wykzywała odchylenia poniżej przeciętnej wieloletniej od 2-4°. Opadów otrzymała Polska mniej niż w kwietniu; na południu i zachodzie kraju notowano najniższe wartości opadów. W ciągu całego miesiąca utrzymywała się nadal chmurna, dżdżysta, wietrzna i chłodna pogoda. Ilość wilgoci w roli była w dalszym ciągu nadmierna, ilość ciepła i słońca niedostateczna, częste wiatry, przymrozki, i burze gradowe, chrakteryzowały miniony miesiąc.

Tak niepomyślne warunki atmosferyczne, trwające bez przerwy już dwa miesiące, musiały odbić się ujemnie i na stanie zasiewów ozimych, które w stosunku do ubiegłego miesiąca, uległy dalszemu pogorszeniu. Jare zboża ,siew których był opóźniony, są gorsze, niż w tymże okresie zeszłego roku, koniczyny średnie, łąki i pastwiska naogół gorsze, stan poniżej średniego, za wyjątkiem łąk meljorowanych, kwalifikacją nie dorównuje zeszłorocznym w tym samym okresie czasu.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 przeciętny, 1 zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	w końcu maja 1927 r.	w końcu maja 1926 r.
Pszenica ozima	3.3	3.4
żyto ozime	3.0	2.9
jęczmień ozimy	3.1	3.2
pszenica jara	3.2	3.2
żyto jare	3.0	2.9
jęczmień	3.0	3.2
owies	3.1	3.3
koniczyna	3.2	3.1
łąki:		
suche polne	2.9	3.0
mokre nizinne	2.7	2.9
meljorowane	3.2	3.5
pastwiska:		
naturalne	2.6	2.8
sztuczne	2.8	3.1

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. wołyńskiem, w woj. południowych i częściowo w woj. poznańskiem.

Najniższa kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem. (Pat)

O drobną monetę zdawkową w kolejowych kasach biletowych

W obrębie gdańskiej dyrekcji kolei już od dłuższego czasu daje się odczuwać brak polskiej drobnej monety zdawkowej, tak, że sprzedawcy biletów samowolnie zaokrąglają ceny, np. za bilet, który powinien kosztować zł. 19,36, pobiera się zł. 19,40, oczywiście na szkodę podróżnego. W kasach biletowych zupełnie brak monet jedno i dwugroszowych, których przecież Bank Polski wypuścił w obieg ilość tak wielką, że w handlach jest ich nadmiar.

Spodziewać się należy, że dyrekcja kolei możliwie jaknajrychlej zaopatrzy kasy biletowe w dostateczną ilość monety zdawkowej, aby nie wywołać rozgoryczenia ze strony podróżnych.

W sprawie waloryzacji zobowiązań przedwojennych

Wobec licznych zarzutów, które wciąż jeszcze podnosi się przeciw bankom a szczególnie spółdzielniom kredytowym w sprawie waloryzacji wkładów oszczędnościowych, wydało Ministerstwo Skarbu komunikat, biorący w obronę spółdzielczość i wyjaśniający istotny stan rzeczy. Komunikat brzmi następująco:

„Do Ministerstwa Skarbu napływają liczne skargi posiadaczy wkładów w spółdzielniach kredytowych z powodu rzekomego pokrzywdzenia przy przeliczaniu na złote dawnych wkładów rublowych, koronowych i markowych

Wszystkie te skargi, po sprawdzeniu przez Radę Spółdzielczą, okazały się **nieuzasadnione** gdyż przerachowanie dokonanie zostało zgodnie z przepisami prawa. Samo zaś prawo rostrzygo sprawę przeliczenia wkładów w spółdzielniach w sposób jak najwięcej słuszny, sprawiedliwy i realny, wymaga bowiem od spółdzielni stosunkowego podzielenia **kapitałów własnych** pomiędzy członków, wkładców, i fundusze niepodzielne. Ustanowienie wysokiej stopy waloryzacyjnej nie dałoby wkładcom korzyści realnej, gdyż żadna spółdzielnia **nie mogłaby przeliczonych** w ten sposób **wkładów wypłacić,** nie posiadając równoważnego odpowiednika w swoim majątku.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że utrata oszczędności pieniężnych była następstwem długotrwałej wojny i ogólnego zubożenia, a następnie inflacji, na których powstanie i rozwój spółdzielnie żadnego wpływu nie miały, ani przeciwdziałać im nie były w stanie, dlatego też i odpowiedzialności materjalnej lub moralnej ponosić za nie nie mogą."

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek 13. czerwca 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek **Antoniego.**
Jutro we wtorek Bazyl. B.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.21.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 13. bm. do piątku 17. bm. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739

TEATR MIEJSKI.

Dziś w poniedziałek **Koncert Tow. Śpiew. „Echo“** pod batutą prof. Karaśkiewicza i z łaskawym współudziałem Hanny Dziewińskiej.

Jutro we wtorek potęga genjuszu Zorilli zakuta w przepiękne strofy **„Don Juana“,** nabierze plastyki i tętna żywej krwi w mistrzowskiej inkarnacji **Józefa Węgrzyna.** „Don Juan“ z udziałem znakomitego gościa pomimo niebywałego wprost powodzenia, dany będzie zaledwie kilka razy, ustępując miejsca **„Sublokatorce“** A. Grzymały-Siedleckiego. W żartobliwem ujęciu mamy tu odzwierciedloną tak zwaną sprawę mieszkaniową naszych czasów powojennych, szereg zabawnych konfliktów i powikłań, powstających w życiu ludzi przymusowo bezdomnych, walki z urzędem mieszkaniowym, niespodziane współżycie, interesy, miłość, małżeństwo i rozwody. Obok figur głównych, krotochwila wysuwa cały szereg epizodycznych „typów mieszkaniowych“. Główną postać Zygmunta odtworzy mistrz **Józef Węgrzyn,** w otoczeniu Maasówny, Zahorskiej, Dębowicza, Strzeleckiego, Zonera i innych. Premjera w środę dnia 15. bm. Większą część biletów rozchwytano.

TEATR POPULARNY.

Wczorajsze wznowienie „Targu na dziewczęta“ ściągnęło tłumy publiczności na tę przemiłą i melodyjną operetkę, dającą pole do popisu bezkonkurencyjnemu **B. Mierzejewskiemu,** w otoczeniu najlepszych sił teatru.

Dziś wobec tego po raz 9-ty **„Targ na dziewczęta“.**

Jutro we wtorek, dnia 14. bm. zawsze miła i przewesoła **„Cnotliwa Zuzanna“** z p. **Celińską** w roli tytułowej. W obu przedstawieniach bierze udział B. Mierzejewski, dyr Wołowski, J. Bayer, A. Grabowski i inni.

Próby z **„Poznaniaków w Ameryce“** dobiegają końca i już w końcu bieżącego tygodnia wejdzie na afisze ten najlepszy polski wodewil, odtwarzający losy naszych emigrantów za oceanem. Pod względem wystawy będzie to największy wysiłek teatru, gdyż dyrekcja postanowiła dać godną szatę sztuce niezapomnianego ś. p. Cyryla Danielewskiego.

Bilety do nabycia w księgarni p. Gieryna Plac Teatralny. Telefoniczne zamówienia przyjmuje kasa teatru Nr. 280.

— Z Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczono na dzień 15. bm. w środę, o godz. 6.30. Niezależnie od tego i w piątek, dnia 17. bm. odbędzie się drugie posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 6.30 wieczorem.

— Zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy odbędzie się we wtorek, dnia 14. bm. o godz. 7.30 w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2.

Wykład o „Ymce“ wygłosi X. prob. Skonieczny. Na porządku dziennym sprawa udziału w Zjeździe Katolickim w Inowrocławiu. O liczny udział tak członków, jak i gości uprasza Zarząd.

— Wycieczka ociemniałych. Tegoroczna wycieczka wychowanków Krajowego Zakładu dla Ociemniałych odbędzie się jutro, we wtorek, dnia 1. bm. do Koronowa. Odjazd z dworca kolejki powiatowej nastąpi o godz. 8.12. Odjazd z Koronowa o godz. 21-ej. Korowody i deklamacje, popisy chóru i orkiestry odbędą się w Grabinie.

Sympatyków naszej niewidomej dziatwy zaprasza uprzejmie Dyrekcja.

— Podziękowanie. Wenta, urządzona w drugie święto Zielonych Świątek na wymalowanie kościoła św. Trójcy udała się w całej pełni. Szanownym Paniom z Komitetu oraz ofiarodawcom fantów i wszystkim, którzy przyczynili się do tak pięknego wyniku, składam serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Skonieczny,
proboszcz parafji Św. Trójcy.

Otwarcie Bydg. Klubu Wioślarek.

B. T. W. może być dumne i cieszyć się, że za jego inicjatywą powołany został do życia Bydgoski Klub Wioślarek. Zasługa tem większa, że B. K. W. wziął się raźno do pracy i w przeciągu bardzo krótkiego czasu zdziałał bardzo dużo, a owocem tej pracy — niedzielne otwarcie sezonu wioślarskiego naszych młodych adeptek sportu i poświęcenie pierwszej łodzi.

Niedziela ubiegła będzie pamiętną dla wszystkich, którzy byli obecni na uroczystości B. K. W. Nasze wioślarki zaczęły z Bogiem. Rano w kościele Klarysek ks. profesor Zieliński odprawił uroczystą Mszę św. na intencję klubu. W czasie nabożeństwa pienia religijne odśpiewała bardzo ładnie p. Sommerówna, członkini B. K. W., solo na skrzypcach wykonał porucznik Krzemiński, przy akompanjamencie p. J. Zawitaja.

Przed południem wokoło szałasu zgromadziło się masę zaproszonych gości i delegacji, wśród których zauważyliśmy pp. prezydenta miasta dr. Śliwińskiego, generała Kłoczkowskiego, panią redaktorową Teskową, oraz cały szereg znanych osób.

Punktualnie o godzinie 11-ej ksiądz profesor Zieliński dokonał aktu chrztu nowej łodzi, zwanej „Rybitwa“. Rodzicami chrzestnymi (nie wszyscy obecni) byli pp.: redaktorowa Teskowa, dr. Śliwińska, starościna Niesiołowska, generał Thommée, dyrektor Czajkowski i prezes rady miejskiej Beyer.

Po dokonanym akcie chrztu zabrała głos prezeska klubu p. Maciejewska i streściwszy w krótkiem swem przemówieniu historję powstania B. K. W., złożyła podziękowanie Państwowemu Komitetowi Wychowania Fizycznego, który raczył młodemu klubowi dać subsydjum w kwocie 3000 zł., p. staroście Niesiołowskiemu za pożyczkę 1000 zł., dalej p. generałowi Thomméemu, p. Malickiemu, który wziął na siebie ciężki obowiązek „opiekuna“ oraz pp. trenerom. Po skończonem przemówieniu p. prezeski Maciejewskiej p. prezydent dr. Śliwiński dokonał uroczystego aktu podniesienia bandery.

Z kolei przemawiali, składając młodemu klubowi wioślarek życzenia pp. Musiał im. Pol. Zw. Tow. Wiośl., prezes Maciejewski B. T. W., redaktor „Sportu Wodnego“ p. Majcher, Klonowski P. K. W. Gdańsk, przedstawiciel klubu wiośl. „Brda“, „Frithjofu“, „Wisły“ z Grudziądza, wiceprezes „Gryfu“ Tyborski, generał Kłoczkowski, oraz ks. Zieliński. Wśród delegacji zauważyliśmy też przybyłych członków bratnich towarzystw z Torunia: Błocha i Szczerbowskiego oraz delegacje z Chełmży.

Następnie odbyła się defilada łodzi wszystkich bydgoskich klubów wioślarskich, przy dźwiękach orkiestry 15 p. a. p. pod batutą kapelmistrza Tomaszewskiego. Pojawienie się defilujących łodzi z naszemi wioślarkami powitała zebrana po obu brzegach Brdy publiczność entuzjastycznie. Oklaskom i okrzykom nie było końca.

Gdy oficjalną część zakończono, młode pp. gospodynie zaprosiły rodziców chrzestnych oraz delegacje i gości na skromne przyjęcie w szałasie, który (nawiasem mówiąc) nasze wioślarki otrzymały bezpłatnie w dzierżawę na lat 5, dzięki przychylności dyrektora szkoły rolniczej p. Profica. Na przyjęcie to specjalnie sprowadzono różne przysmaki z restauracji p. Szberta z Resursy Kupieckiej.

Nastrój w czasie śniadania panował bardzo serdeczny. Wzniesiono szereg toastów na cześć „benjaminka“ oraz na cześć sportu wogóle. Nie obyło się też i bez przemówień przeplatanych zdrowym dowcipem i humorem. Pani prezeska Maciejewska w ręce p. redaktorowej Teskowej jako matki chrzestnej, wzniosła toast na cześć „Dziennika Bydgoskiego“, jako najstarszego organu bydgoskiego, który stale otacza pieczą sport wogóle, a w szczególności sport wodny. Prawa ręka B. K. W. p. Malicki odczytał szereg depesz, nadesłanych z okazji otwarcia sezonu klubu. Depesze nadesłali: „Warszawski Klub Wioślarski“, „Jacht Klub Polski“, „Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie“, „Główny Komitet Towarzystw Wioślarskich, Poznań“, starosta Niesiołowski, „Klub Wioślarski Poznań“, Oddział Wioślarski Tow. gimn. „Sokół“ Kraków i inne.

Nastrój, jaki panował podczas przyjęcia, szczere i z głębi serca płynące słowa życzeń, które padły ze strony różnych mówców, świadczyły i świadczą, że powstanie tej nowej placówki powitane zostało z gorącym aplauzem.

Na tem właściwie należałoby skończyć sprawozdanie, ale z obowiązku dziennikarskiego nie można pominąć rzadko tak sympatycznej zabawy w dobranem kole, jaką urządziły na zakończenie uroczystości otwarcia sezonu pp. wioślarki, w sali Resursy Kup. Gości było moc, przeważnie wioślarzy z bratnich towarz. Pań liczne grono. Tańczono ochoczo i gdyby nie poniedziałek — dzień pracy — napewno koło południa dopieroby pomyślano o zakończeniu zabawy.

A więc do pracy! Pokazałyście pp. wioślarki sprężystość swej młodej organizacji, występ Wasz pierwszy był bez zarzutu. W pracy nie ustawajcie i stańcie się mistrzami jakimi są inicjatorzy Waszego istnienia, a tego imieniem „Dziennika Bydgoskiego“ życzy Wam

Sprawozdawca.

Wrażenia niedzielne.

Nie tylko niedzielne, bo i sobotnie. Dlaczego? Bo i w sobotę były imprezy. Jakie? — zapyta niejeden. A czy pamiętaliście, że „Czerwony Krzyż“ z racji dorocznego tygodnia urządził w „Kawiarni Teatralnej“ koncert? Tak! Był koncert, a program jego był pierwszorzędny. W pełnym komplecie grała orkiestra 62 p. p., a prócz muzyki, ci co przyszli, mieli rzadką sposobność usłyszenia pierwszorzędnego chóru męskiego „Echo“, pod batutą prof. Karaśkiewicza. Chór „Echo“ odśpiewał bardzo ładnie szereg pieśni znanych kompozytorów, a między innymi „Hasło“ Szopskiego, „Wędrowni śpiewacy“ Marka, „Kwartet kulinarny Zellnera, „Pije Kuba“, Serenadę“, „Podkóweczki“, „A ja sobie podrygom“ i t. d. i t. d Całość programu koncertowego była bardzo dobra, tylko nie dobrą była publiczność, bo mogło jej cośkolwiek więcej przyjść do sympatycznej „Teatralki“ i groszowym datkiem przyczynić się do zasilenia kasy tak pożytecznej instytucji, jaką jest „Czerwony Krzyż“. — Tegoż samego wieczoru odbył się w Strzelnicy bal królewski „Bractwa Strzeleckiego“.

A jak tam z niedzielą? Od rana samego „Czerwony Krzyż“ urządzał zbiórkę uliczną. Panie mimo chłodu pełniły dyżury przy stolikach a kwestarki i kwestarze również chętnie spełniali przyjęty na siebie obowiązek.

Gdy pewna część naszych bydgoszczan pozostała w mieście z powodu niepogody, nasi nieustraszeni Powstańcy i Wojacy urządzili wycieczkę do Opławca z własną orkiestrą. Zjawił się też w Opławcu Zawadzki ze swemi owieczkami, ale zobaczywszy naszych Wojaków, czemprędzej ulotnił się w stronę Smukały. Nasi Powstańcy bawili się ochoczo, ale nie zapomnieli też i o swym koledze chorym z Wilczaka, który przebywa w lecznicy kasy chorych w Opławcu. Gremjalnie go odwiedzili i zwiedzili przytem lecznicę.

Bawiło też na wycieczce w Smukale Tow. śpiewacze „Harmonja“, a Tow. śpiewu „Dzwon“ miast wycieczki urządziło w hotelu Lengninga wieczorek, który, nawiasem mówiąc, udał się dobrze. Do Jasińca wybrała się też młodzież, zrzeszona w kole absolwentów szkół handlowych. I ci nie zlękli się zimna.

A w Bydgoszczy? W Bydgoszczy odbywały się różne uroczystości. Sokół-Wilczak obchodził 5-lecie swego istnienia. Wioślarki nadobne otwierały uroczyście swój sezon, 11 dak. obchodził swe święto pułkowe, była też i akademja dla młodzieży w Teatrze Miejskim z okazji „Tygodnia Wrzesińskiego“, a w Teatrze Popularnym odbyło się wojskowe święto spółdzielczości. Wszędzie było rojno i gwarno.

A wieczorem? Teatry były jeden i drugi przepełnione. Ludzie, żądni rozrywek, starali się ten wolny dzień od pracy jakoś mile spędzić i gdzie kto mógł, tam dążył. I lokale kawiarniane też były pełne. Tylko biedna „Teatralka“, mając kontrakt z naturą, nie miała powodzenia — znów niepogoda.

Z życia sokolego Okręgu V.

W piątek, dnia 10. bm. odbyło się w Sekretarjacie zebranie Przewodnictwa Okręgu V. (bydgoskiego) na którem byli obecni pp. prezes Malczewski, wiceprezes Żmudziński, sekretarz Wallo, skarbnik Janke, gospodarz Zwierzycki, sędzia Radłowski ,dr. Dobrowolski, Drożdżyński, Sienkiewiczowa i Kunz. Uniewinnił się p. prof. Albrycht.

Zebranie zagaił prezes druh Malczewski i na wstępie w serdecznych słowach powitał p. Sienkiewiczową, repr. Sokoła Żeńskiego, którą kooptowano do Przewodnictwa Okręgu V.; p. prezes Malczewski zaznacza, że będziemy musieli przystąpić niebawem do utworzenia Wydziału Sokolic w Okręgu. Protokół z poprzedniego zebrania przeczytał sekretarz p. Wallo, który bez zmiany przyjęto.

Na porządku obrad sprawa Zlotu Okr. V. który jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę 26. bm., w ogrodzie Patzera. Uchwalono że wstęp do ogrodu wynosić będzie 50 gr., na co zwraca się już teraz uwagę Szan. publiczności. Sprawę dekoracji oddano p. Piaseckiemu, który sobie dobierze ludzi, w celu upiększenia boiska.

Wzywa się gniazda, by natychmiast podały do Sekretarjatu liczbę uczestników (ćwiczących i niećwiczących), oraz by podały imię i nazwisko członków, których przeznacza się do komisji porządkowej.

Ze względu że w roku bieżącym chcemy drużynę zupełnie bezpłatnie odżywić, prosimy, ażeby zarządy gniazd zakomunikowały swym członkom, że każdy ćwiczący musi z sobą przywieść kubek do kawy, miskę i łyżkę, kto tego mieć nie będzie, nie może liczyć na wypożyczenie takowego na miejscu.

Przygotowaniem boiska, jak niemniej zabawą, która się odbędzie wieczorem u Patzera, zajmie się druh Zwierzycki, a zamówieniem mszy św. w kościele Najsł. Serca Pana Jezusa, pp. Żmudziński i Zwierzycki. Postanowiono zaprosić konne oddziały z Inowrocławia, i Torunia. W sprawie pochodu zwraca się szczególnie pp. Sokolicom uwagę, że do pochodu dopuszczone będą tylko te panie, które będą w jednolitym stroju, a więc przepisowy strój sokoli, lub też conajmniej biała bluzka i granatowa spódniczka, co się niniejszem przypomina.

P. Wallo zdał sprawozdanie z bytności swej dnia 2. bm. w Czyżkówku, a p. Kunz z lustracji gniazd w Solcu. Na tem porządek obrad się wyczerpał i prezes p. Malczewski zamknął zebranie hasłem „Czołem!“

Z.

Do P. P. Właścicieli samochodów ku łaskawej uwadze. Na podstawie zatwierdzenia przez Pana Wojewodę Poznańskiego z dnia 26. kwietnia 1927 r. (L. dz. 3822/27 V.) w myśl art. 1. ustawy z dnia 10. VI. 24 r. o społecznem pośrednictwie pracy (Dz. U. R. P. nr. 58 poz. 585) i upoważnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (p. 15. okólnika z dnia 2. VIII. 24 r. nr. 1269) pośredniczy Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy „Związku Szoferów przy Chrześc. Z. Z.“ przy zapotrzebowaniu sił zawodów szoferskich.

Społeczne biuro, które się znajduje w Bydgoszczy ul. Dworcowa 2, tel. 1299 prowadzi rejestrację bezrobotnych szoferów według wieku, stanu rodzinnego i kwalifikacji zawodowej.

Upraszamy w razie zapotrzebowania szoferów, zwrócić się piśmiennie, osobiście, względnie telefonicznie z podaniem wymaganych kwalifikacji i warunków.

Pięciolecie „Sokoła“ V. Wilczak—Okole.

Ludność dzielnicy Okole—Wilczak obchodziła wczorajszej niedzieli piękną uroczystość. Oto „Sokół“ tamtejszy (Bydgoszcz V) święcił piątą rocznicę swego istnienia. Wspaniały przebieg tej uroczystości oraz wielkie rzesze ludu, jakie w tejże uroczystości brały udział, są najlepszym dowodem siły i żywotności „Sokoła“ Wilczak—Okole.

O godz. 11 zebrały się delegacje bratnich towarzystw wraz z sztandarami w ogrodzie Patzera, poczem wyruszono wspólnie do kościoła Św. Trójcy, gdzie na intencję „Sokoła“ odprawił uroczystą Mszę św. ks. Dąbrowski, który też serdecznemi słowy przemówił od ołtarza do zgromadzonych Sokołów. W nabożeństwie brała udział bardzo wielka liczba wiernych. Podnieść należy piękny śpiew, wykonany na chórze przez Tow. śpiewu „Moniuszko“.

Ponabożeństwie uformował się pochód, który z muzyką na czele, udał się napowrót do ogrodu Patzera. Niebawem w sali rozpoczęło się uroczyste posiedzenie. Serdecznemi słowy powitał zebranych prezes p. rektor Kałas, poczem zdał przewodnictwo w ręce prezesa okręgowego p. Malczewskiego. Tenże powołał do pióra p. Grzegorka a jako ławników pp. Jabłońskiego i Albrychtową.

Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności „Sokoła“ Wilczak—Okole wygłosił sekretarz tow. p. Drożdżyński. Sprawozdanie w całej rozciągłości umieścimy w jutrzejszym numerze. Dziś zaznaczamy tylko, że „Sokół“ V rozwija się jaknajpomyślniej i liczy ogółem 262 członków.

Dzieci szkoły ludowej z Wilczaka urozmaiciły obrady kilku pieśniami, wykonanemi bardzo poprawnie pod wytrawną batutą nauczyciela p. Wład. Muszyńskiego.

Za zasługi położone około rozwoju „Sokoła“ V wręczono piękne dyplomy pp. rektorowi Kałasowi, kupcowi Jóźwiakowi i inżynierowi Krzywcowi, których walne zebranie mianowało członkami honorowymi. Odznaczeni w serdecznych słowach dziękowali za zaszczyt nawołując do licznego gromadzenia się pod sztandarem „Sokoła“. Z przemówienia p. inż. Krzywca podnieść należy następujące słowa: „Jako przemysłowiec przeszedłem niemal cały świat. To jednak powiedzieć muszę, że nigdzie niema tak dzielnego i pracowitego robotnika jak u nas w Polsce“.

Następnie składali życzenia: p. prezes okręgowy Malczewski, p. Albrychtowa, im. gniazda żeńskiego, p. Grzegorek im. gniazda Bydgoszcz I., p. Splitt im. gniazda Bydgoszcz III p.

Gwiazdowski im. gniazda Bydgoszcz IV p. Grześ im. „Sokoła" Solec Kujawski, p. Kosecki im. gniazda Bydgoszcz VIII, p. Pławicki im. gniazda Bydgoszcz IX, delegat Tow. Robotników Kat. parafji św. Trójcy, p. Wolski im. Tow. Powstańców i Wojaków Okole—Wilczak, delegat Tow. śpiewu „Moniuszko", p. Zblewski im. Tow. Obywateli Wilczak, p. Grzegorek im. gniazda konnego i red. Formański im. „Dziennika Bydgoskiego".

Telegramy z życzeniami nadesłali pp. ks. prob. Skonieczny, gen. Jung z Lublina i Mokrzycki z Krakowa.

Po południu o godz. 4 rozpoczął się w ogrodzie Patzera koncert, podczas którego odbywały się występy i rozgrywki sokole. Wyniki tych występów i rozgrywek ogłosimy w jutrzejszym numerze.

Wieczorem odbyła się na wielkiej sali Patzera zabawa taneczna, przy której bawiono się ochoczo późno w noc.

Całość uroczystości sokolej Wilczak-Okole wypadła znakomicie, to też kierownictwu tejże uroczystości należy się szczera i serdeczna za to podzięka.

10 miljonów cegły z Wielkopolski w walce z paskarstwem cegielni podwarszawskich.

Wskutek braku cegły na rynku warszawskim, komitet rozbudowy wystąpił do min. komunikacji o zniżki kolejowe dla cegły, sprowadzanej z Poznańskiego i oczekuje przychylnej odpowiedzi.

Komitet rozbudowy zamówił na razie na potrzeby stolicy w cegielniach poznańskich 100 miljonów cegieł.

— **Święto wojskowe** odbyło się wczoraj w 11. d. a. k. Ze względów technicznych sprawozdanie odkładamy do jutrzejszego numeru.

— **Zebranie Związku Pracowników Kupieckich** odbyło się w środę, dnia 8. bm. w sali hotelu Lenginga, przy licznym udziale członków, któremu przewodniczył prezes p. Romański.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania plenarnego przez sekretarza p. Marchla, nastąpił wykład o Sienkiewiczu.

W komunikatach zarządu informował prezes p. Romański o wycieczkach, czynnościach sekretarjatu, funduszu bezrobocia, sprawie taryfowej, i różnych innych sprawach wewnętrzno-organizacyjnych. Po omówieniu i załatwieniu jeszcze drobnych spraw organizacyjnych, zamknięto zebranie.

— **Znaleziona rękawiczka w pociągu.** Panna, która w wieczornym pociągu do Świecia pozostawiła w przedziale rękawiczkę, zechce się zgłosić po odbiór do redakcji naszego pisma.

— **Na wymalowanie kościoła Św. Trójcy** złożyli w dalszym ciągu: N. N. 5 zł., N. N. 5. pp. Stolcman Leonard 5, Wojakiewicz 5, Łobodowa 15, Gierszewski, sędzia polubowy 20, Maternowski 5, N. N. 3, N. N. 3, p. Starzyńska Marta 20, N. N. 10, N. N. 10, Ludw. Warszczyński, ucz. piekarski 5, Gierszewski, sędzia polubowy 10, pp. Gościńscy z okazji przyjęcia do I. Komunji św. 10 zł. Ofiarodawcom składa serdeczne Bóg zapłać **Ks. Skonieczny**, proboszcz.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Ubiegłej soboty zdarzył się wypadek podczas spławowania tratew w Czyżkówku. Przy tej pracy rozerwała się tratwa, a znajdujący się na niej szyper Paweł Danielewski, wpadł do wody i utonął.

— **Nieudała kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę, wybił złodziej szybę w szafce wystawowej firmy Siebert i skradłszy stamtąd rzeczy, począł uciekać. Puścił się za nim w pogoń posterunkowy policji i złodzieja złapał. Jest to Franciszek Jans, zamieszkały przy ul. Flisackiej.

— **Kradzież z włamaniem.** Do spółdzielni wojskowej 61. p.p. włamali się dotąd niewykryci sprawcy i skradli tam pieniądze, oraz towary żywnościowe.

— **Ujęto** 9 kobiet za uprawianie tajnego nierządu zarobkowego, 1 pijaka, 1 osobnika za pobicie żony i 3 złodziei.

Apel do krajowych firm

o liczne obesłanie eksponatami Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej i jej działu użytkowo-spożywczego w Bydgoszczy.

W związku z spodziewanym przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Bydgoszczy oraz mających się odbyć w końcu lipca 1927 r. regat międzynarodowych i z okazji odsłonięcia pomnika Sienkiewicza organizuje Towarzystwo Polskich Wystaw w Warszawie na terenie miasta Bydgoszczy w czasie od 23 lipca do 15 sierpnia rb. Pierwszą Polską Wystawę Wodną. Zadaniem wystawy jest krzewienie celowej propagandy spraw morskich, budowy floty handlowej, dróg wodnych, zapoznanie społeczeństwa z krajową wytwórczością w tej dziedzinie. Impreza ta, zakrojona jest na wielką skalę, a program jej obejmuje następujące działy:

1) Komunikacja i transport wodny;
2) Drogi wodne;
3) Przemysł związany z transportem wodnym;
4) Handel związany z transportem wodnym;
5) Rybactwo;
6) Używanie wody,
7) Woda jako teren sportu.
8) Nauka o wodzie;
9) Propaganda wodna.

Wielkie zainteresowanie wystawą okazują władze centralne, a w szczególności Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, oraz Komunikacji, jak również instytucje morskie w Gdańsku i Gdyni, które przyrzekły w miarę możności udzielić swego poparcia. Tem samem zapowiada się dział naukowo - dydaktyczny bardzo imponująco.

Również jak i Dyrekcja świadomi ogólno-społecznego znaczenia i pożytku, jaki dla naszego kraju i życia gospodarczego może mieć wspomniana impreza przez zaznajomienie społeczeństwa z krajową wytwórczością, stwarza oprócz działu wodnego na życzenie licznych interesentów osobny **dział użytkowo - spożywczy.** Przez stworzenie działu tego umożliwi się polskiemu przemysłowi zareklamowania krajowej wytwórczości.

Przekonani jesteśmy, że sfery gospodarcze Polski ożywione inicjatywą i duchem przedsiębiorczości skorzystają z nadającej się okazji i obeślą wystawę licznie eksponatami.

Bliższych informacyj udziela Biuro Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej w Bydgoszczy, które mieści się w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej, Nowy Rynek 8 (telefon 1026).

Poświęcenie sztandaru Tow. Młodzieży w Dóbrczu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

W ub. niedzieli w Dóbrczu, pow. bydgoski, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Młodzieży Katolickiej. Wioska wystąpiła do tej uroczystości godnie, dekorując i stawiając bramy powitalne, jednak deszcz i dokuczliwe zimno, nie dozwoliło rozwinąć całego aparatu uroczystościowego. Jednak, całość uroczystości, mimo nieprzewidzianych przeszkód, wypadła naprawdę wspaniale, ku uciesze ludzi dobrej woli, którzy nad programem uroczystości czuwali i współpracowali.

Na uroczystość te przybyło bardzo licznie jak zwykle towarzystwo koronowskie, wraz ze swoim zespołem instrumentalnym, oraz Tow. Młodzieży z Osieka, Powst. i Woj. z Kotomierza, Trzeciewca i Młodzież z Żołędowa.

O godz. 10.30 por. Splitt odebrał od komendanta oddziałów raport, poczem z orkiestrą na czele wyruszono do kościoła parafjalnego. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. dziekan Jaruszewski, wygłosił też okolicznościowe przemówienie, zachęcając młodzież do wytrwania w dobrem. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Lipiński z Bydgoszczy. Pienia kościelne wykonał chór parafialny pod batutą p. Sobocińskiego, organisty, który przez 30 lat urząd ten zaszczytnie spełnia w parafji w Dóbrczu. Przy poświęceniu sztandaru rodzicami chrzestnymi byli pp.: komisarz Dreas z Bydgoszczy, z p. Ostrowską z Trzeciewca, por. Splitt z p. Konieczną z Dóbrcza, rolnik Czerwiński z Trzeciewca z p. Grabowiczową z Trzeciewca, rolnik Jaskulski z Zalesia z p. Górską z Dóbrcza, red. Ryszewski z p. Piechotową z Dóbrcza, rolnik Koszucki z Dóbrcza, z p. Fischerową z Trzeciewca, rolnik Czajkowski z Dóbrcza z p. Cichańską z Kotomierki, robotnik Szymański z Dóbrcza z p. Kwiatkowską z Kusowa.

Bardzo pięknie wypadła ceremonja pocztu sztandarowego. Sześć panien w bieli niosły na jedwabnych szarfach zwinięty sztandar Towarzystwa. Były to panie: Górska Anna i Irena Górska, St. Bukowska, Cecylja Szeflerówna, Sobocińska Teodozja, i Siecińska Leokadja. Odśpiewaniem hymnu Boże coś Polskę zakończono uroczystość w kościele.

Po mszy św. odbyła się defilada zszeregowanych towarzystw, którą przyjął porucznik Splitt wraz z duchowieństwem i gośćmi. Tam też odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru pdczez por. Splitta prezesowi miejsc. Towarzystwa p. Piechocie, przy zastosowaniu zwykłego ceremonjału; tenże wręczył sztandar chorążemu. W tej chwili orkiestra wojskowa z Bydgoszczy odegrała hymn narodowy. Wszyscy stanęli na baczność, odkryły się głowy, zaś oddział karabinierów prezentował broń.

Nastąpił wreszcie odmarsz do Trzeciewca, gdzie w lokalu p. Ostrowskiego odbył się wspólny obiad. Wszystkich przybyłych powitał w serdecznych słowach nadzwyczaj ruchliwy, energiczny prezes p. Piechota. W czasie obiadu wygłoszono cały szereg przemówień. Życzenia składali: ksiądz dziekan, jako patron towarzystwa, por. Splitt im. wojskowości, ks. prof. Lipiński, nauczyciel Gapiński z Osielska, Gwizdała ze Starego Dworu, Ostrowski, prezes Tow. Powst. i Woj. w Trzeciewcu, Teofil Cegielski, nauczyciel, red. H. Ryszewski im. „Dziennika Bydgoskiego", który też wręczył gwóźdź pamiątkowy.

Przemawiali jeszcze przedstawiciele poszczególnych towarzystw, m. i. przedstawiciel Tow. Promyk Koronowo, Zgoda Żołędowo, im. Powst. i Woj. z Kotomierza, im. Tow. Młodzieży ze Stronna i t. d.

W godzinach popołudniowych w tejże sali p. Ostrowskiego, rozpoczęły się tańce, przeplatane różnorodną wspólną zabawą. W ściśłem gronie podejmował gości po staropolsku p. Piechota, wraz ze swoją małżonką, która wielce przyczyniła się do uświetnienia uroczystości swoją współpracą. Bawiono się ochoczo do rana.

Z PROWINCJI.

W GOŚCIESZYNIE, (pow. Żnin) odbyła się wczorajszej niedzieli wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego Tow. Powst. i Wojaków. Szczegóły zamieścimy w jutrzejszym nr. „Dziennika".

GNIEZNO. (Śmiertelny wypadek). Niejaki Wojciech Koniecpolski z Gutowa Małego, pow. Września, został podczas pompowania wody tak silnie przytłoczony dyszlem od maneża, że wskutek pęknięcia wątroby nastąpiło wewnętrzne zakrwawienie. Koniecpolski zmarł dnia następnego w miejskim szpitalu w Gnieźnie.

SUBKOWY. Wczoraj odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Robotników Katolickich oddział Subkowy, przy licznym pomimo niepogody udziale delegacyj ze sztandarami. W pochodzie po nabożeństwie, widzieliśmy 10 sztandarów i wszystkich członków oddziału. Wieczorem koncert i zabawa. Obszerniejsze sprawozdanie podamy później.

Baczność rzemieślnicy rolni powiatu żnińskiego! Zebranie miesięczne oddziału powiatu Żnin, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w południe o godz. 12,30 w lokalu p. Rucińskiego w Żninie, ul. Dworcowa.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, o których referować będzie delegat związku okręgowego z Bydgoszczy.

O liczny udział uprasza

Zarząd pow. oddziału rzem. roln.
(—) J. Czerniak, przewodn.

Toruń.

Teatr toruński będzie zamknięty. Magistrat toruński na swem ostatniem posiedzeniu uchwalił zamknąć teatr miejski, w Toruniu, na sezon przyszły wskutek tego, że **Rada miejska stanowczo sprzeciwiła się wyznaczeniu jakiejkolwiek pomocy pieniężnej na cel teatru.** Magistrat uchwalił również odstąpić od rozpisania konkursu na dzierżawę teatru, wychodząc z założenia, że bez pomocy pieniężnej, żaden z dyrektorów na odpowiednio wymaganym poziomie artystycznym dramatu, oraz operetki, prowadzić nie może.

Z sali sądowej.

Przestępstwo akcyzowe.

Przestępstwo akcyzowe można popełnić umyślnie, można też i z niedbalstwa, z niedopatrzenia, a kary za takie wykroczenia, są bardzo surowe.

Władze skarbowe stwierdziły, że Wilhelm Weiss, Weinany Rynek 5/6, nie zgłosił jako sprzedawca wina, względnie zaniedbał zgłosić w urzędzie skarbowym do opodatkowania 434,25 litrów wina. Władze skarbowe sporządziły protokół i mandatem karnym skazały Wilhelma Weissa na grzywnę w kwocie 5645 złotych i koszta.

Na skutek odwołania, odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym, który skazał Weissa na 50 złotych grzywny.

Za kradzież rewolweru 1 miesiąc więzienia.

17-letni Jan Kanarkowski, zamieszkały w Wolwarku, pod Szubinem, dopuścił się kradzieży; skradł on w Pońsku Góreckiemu rewolwer marki „Parabellum" i dwie pary skarpetek, a kradzież tę popełnił za pomocą włamania. Izba karna skazała Kanarkowskiego na 1 miesiąc więzienia. Kara będzie Kanarkowskiemu warunkowo odroczona.

Sprzeniewierzenie.

Woźny pocztowy z Ciela, pod Bydgoszczą, Franciszek Lewandowski, w kilku wypadkach przywłaszczył sobie pieniądze, otrzymane od p. Tewsa na znaczki inwalidzkie 3 złote, p. Franciszka Karna 10,70 zł., celem wysłania tej sumy do składnicy broni palnej w Warszawie, i inne drobne sumy.

Lewandowskiego spotkała surowa kara, bowiem na skutek dyscyplinarki zwolniono go z urzędu, a sprawę skierowano do sądu. Sąd uznał go winnym zwykłego sprzeniewierzenia w urzędzie i skazał na 3½ miesiąca więzienia z zawieszeniem kary.

Głosy Czytelników.

Brak opieki rodzicielskiej i dozoru społecznego.

Nie potrzeba się dużo nad tem rozwodzić i szeroko rozpisywać, gdyż każdy to rozumie jak zgubne skutki wywiera brak opieki rodziców nad swojemi dziećmi pod względem moralnego prowadzenia się dzieci poza domem, gdy już wyszły z pieluszy matczynych i zaczynają się usamodzielniać podczas wydalania się z domu na parę godzin dziennie w niewiadomym częstokroć dla rodziców kierunku i celu.

Oczywiście dziecko takie, zwłaszcza przy wrodzonych już złych instynktach rozwiniętych w dodatku nieraz przez zły przykład w domu, czując się wolnem i ciesząc się brakiem dozoru ze strony rodziców lub opiekunów, wychowuje się i kształci na ulicy. Na nic dobrego ono nie wyrośnie, a wobec złego przykładu towarzyszy stanie się dziecko to w przyszłości zakałą społeczeństwa.

Pisząc te słowa mam na myśli dzieci bydgoskie. Jak w każdem innem większem mieście, tak i w Bydgoszczy są ulubione zakątki i miejsca na więcej odległych od miasta ulicach, na których dzieci, zwłaszcza chłopcy w wieku od lat 12 do 19, uprawiają rozmaite sporty, gry i zabawy.

Bardzo wiele z tych sportów i zabaw zgubnie działa na moralność tej dorastającej, a kształcącej się na ulicy bez wszelkiego dozoru młodzieży. Pomijając rozmaite niekulturalne postępki, jak obrzucanie samochodów i wozów kamieniami, dziwić się należy starszym, że młodzieży w tym sporcie nie przeszkadza.

Rodzice nie widzą lub nie chcą widzieć woźnicy, nic ich to nie obchodzi, boć to węgiel nie jego a policja daleko — więc nie widzi....

Drugi, również „szlachetny i budujący" sport, który mam do zanotowania, jest następujący:

Nad brzegami Brdy, zwłaszcza obok magazynów wojskowych, gromadzą się codziennie po południu, a szczególnie w niedzielę, całe bandy młodocianych szulerów i całemi godzinami grają w „oczko" na gotówkę. Jak to stwierdziłem, często zachodząc do tych miejsc, przegrywają chłopcy ci po kilka złotych. Skąd mają te pieniądze? A co z takich chłopców wyrośnie? Gdzie opieka i dozór ze strony rodziców i miarodajnych władz?

Dla przekonania się warto miejsca te od czasu do czasu odwiedzać.

Z. F.

Stan wody w Wiśle dnia 13 czerwca rano: Zawichost 1,89, Warszawa 2,38, Płock 2,06, Toruń 2,98, Fordon 3,00, Chełmno 2,69, Grudziądz 2,76, Korzeniewo 2,78, Piekło 2,05, Tczew 1,80, Einlage 2,50, Schiewenhorst 2,64. Na górnej części Wisły bez znaczniejszych zmian. Na dolnej i środkowej dalszy przybór wody.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę, 15 bm. wiecz. o godz. 8, w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad ważne sprawy (regaty, wianki itd.). Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Tow. Uczniów Kupieckich. Ćwiczenia lekkoatletyczne dziś o godz. 7-ej na stadjonie miejskim. Uprasza się o liczny udział.

„Halka". Dziś lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha.

Stowarzyszenie Kobiet pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne 13 bm. o godz. 7 wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sokół Bydgoszcz I. W poniedziałek, 13 bm. zebranie plenarne o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Baeckera. Na zebraniu sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych Macierzy Sokolstwa we Lwowie a także sprawa bliskiego zlotu okręgowego. O godz. 7 wiecz. w tymże lokalu zebranie zarządu.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zastępowych oddziału starszego dziś, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem. Zebranie zarządu oddz. młodszego jutro o 6,30 w biurze parafjalnem.

Kurs języka Esperanto. Następna lekcja w poniedziałek, dnia 13 bm. o 7,15 wieczorem w Resursie Kupieckiej.

Tow. Esperanto. Zebranie miesięczne w salce klubowej dnia 13 bm. o godz. 8,30 wieczorem. M. in. wykład p. Jean Forge „Interna ideo de Esperanto".

Klub mandolistów „Lirenka". Lekcja we wtorek, 14 bm. o godz. 7,30, w lokalu p. Kalinowskiego przy ul. Warszawskiej 15.

Klub mandolinistów „Lutnia". Lekcja dziś o godz. 8-ej wiecz.

Zebranie informacyjne **początkujących** we wtorek, dnia 14 bm. w Domu Czeladzi przy ul. Zygm. Augusta, o godz. 8-ej.

Tow. śpiewu „Lira". Wspólna lekcja jutro we wtorek wieczorem o 8-ej punktualnie, w salce p. Kołodzieja.

Wydział towarzystw Bielawy. Dziś, 13 bm. wieczorem o godz. 8, w lokalu p. Ferenca odbędzie się nadzwyczajne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie z „Wenty", na które to komisje wzgl. zarządy poszczególnych towarzystw uprzejmie się zaprasza.

Tow. śpiewu „Harmonja". Nadzwyczajne zebranie we wtorek, 14 bm. o godz. 8-ej wieczorem. Ze względu na ważność spraw, prosi zarząd, ażeby członkowie stawili się w komplecie.

Sodalicja Pań Miejskich. Zebranie Sodalicji Pań odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 8 rano, w zakładzie św. Florjana. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń.

O. P. N. „Sokół" Bydgoszcz I. W środę, 15 bm. o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się zebranie u druha Bosiackiego przy ulicy Gdańskiej, które zaszczycą swą obecnością przedstawiciele zarządu Sokoła I. Przeto uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Towarzystwo Filatelistów w Bydgoszczy. Zebranie członków we wtorek dnia 14. bm. o godzinie 20 w salce klubowej Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska. Posiedzenie zarządu o godz. 19. Goście mile widziani.

Związek Urzędników Kolejowych (Koło fach. II. zrzeszenie niższych). Plenarne zebranie odbędzie się dnia 14. bm. o godz. 19 w Kantynie kolejowej. Ponieważ na porządku obrad ważne sprawy zatem komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz". Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 13 bm o godz. 7 w sali p. Baeckera, ul. Św. Trójcy. Zarządu o godz. 6. Komplet konieczny.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WARSZAWA 1111 m.

PONIEDZIAŁEK, 13 CZERWCA.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorol., komunikaty P. A. T., nadprogram.

15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nadprogram.

15,20—17,20. Przerwa.

17,20—17,45. Odczyt p. t. „Szkolnictwo handlowe w Czechosłowacji" z działu „Pedagogika i wychowanie", wygł. wizytator Witold Byszewski.

17,45—18,00. Nadprogram, komunikaty.

18,00. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja", w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewznera i Sinkowa.

1. Hall: Noc letnia, walc. 2. Tad. Snyder: Noc arabska, foxtrott. 3. Wiehler: Biały boston. 4. Padilla: „Paris", foxtrott. 5. Petersburski, „Ja kocham cię". 6. Wiehler: „Dulcinea", foxtrott. 7. Gold: „Nie mów nic", boston. 8. Austin: „Miłość wschodnia", foxtrott. 9. Węgierski blues. 10. Benny Donis: foxtrott.

19.00—19.20. Rozmaitości.

19.20—19,35. Komunikaty P. A. T.

19,35—20,00. 4-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, lektor P. Lucien Roquigny. — Tekst lekcji znajduje się w specjalnym podręczniku, wydawanym dla radjosłuchaczy, przez prof. L. Roquigny. Do nabycia u. W. Łazarskiego, ul. Złota 1. Cena zł. 4.

20.00—20,15. Komunikat rolniczy.

20,30. Koncert wieczorny kameralny, poświęcony muzyce belgijskiej. Wykonawcy: Róża Bencefowa (foxtrott), Lidja Kmitowa (skrzypce), Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew). Leopold Dworakowski (altówka), Karol Stromenger (wiolonczela) i prof. Urstein (akomp.).

Oscar Franck: Sonata skrzypcowa A-dur a) Allegretto ben moderato, b) Allegro, c) Recitativo fantasia, d) Allegretto poco mosso, wykonają pp. L. Kmitowa i R. Benzefowa. 2. a) C. Franck: 1) La procession, 2) Nocturne, b) Joseph Hollmann: Chason d'amur, odśpiewa H. Zboińska-Ruszkowska. 3. Joseph Jongen: Kwartet fortepjanowy op. 23, a) Largo, b) Pas trop lent, c) Assez vite, wykonają pp. L. Kmitowa, R. Benzefowa, L. Dworakowski i K. Stromenger.

22,00. Komunikat lotniczo-meteorol., sygnał czasu, nadprogram, komunikaty P. A. T.

POZNAŃ 270,3 m.

13,30—14.50. Koncert południowy orkiestry wojskowej 7 p. a. c., pod batutą p. kapelm. Sternalskiego. — W przerwie o godz. 14 komunikaty giełdowe.

17,15—18,35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Halina Lange - Wnukowska Jasnochowa (sopran), Alicja Makkusówna (fort.), Zygm. Kalinowski (baryton). W programie a) Arje Gounoda, Moniuszki i Bizeta, b) Pieśni Muldera i Schumanna, c) Utwory fortepjanowe Beethovena i Brahmsa.

18,35—18,50. Nadprogram.

18,50—19,10. „Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata", wygł. p. Michał Melina, art. Teatru Nowego.

19,10—19,30. Komunikaty gospodarcze.

19,30—19.55. Odczyt z cyklu odczytów organizacyjnych przez T. C. L. pt. „O nowych książkach", wygłosi p. J. Kisielewski.

20,00—20,25. Pogadanka p. t. „Nasze szlaki turystyczne — poradnik na wakacje", wygł. dyr. Jan Kilarski.

20.30—22,00. Transmisja koncertu z Warszawy.

ZMARLI.

Ś. p. **Franciszek Marzycki** w Inowrocławiu.

Ś. p. **Jakób Lewandowski** w Gnieźnie.

Ś. p. **Wanda Karolina z Ośmiałkowskich Radzimińska,** b. obywatelka ziemi kaliskiej, uczestniczka powstania 1863 r., w Poznaniu.

Ś. p. **Marjanna z Henków Małkowska** w Poznaniu.

Ś. p. **Ks. Stanisław Kamiński** proboszcz w Kębłowie, pod Wolsztynem.

Ś. p. **Czesław Batog,** emer. urzędnik bankowy w Poznaniu.

Ś. p. **Józefa z Kęsych Kwiatkowska** w Poznaniu.

Ś. p. **Franciszk Sołecki,** w Poznaniu.

Ś. p. **Anna z Kubaszków Wachowiakowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Jakób Lewandowski,** mistrz kowalski w Gnieźnie.

KALENDARZYK TEARALNY.

Poniedziałek 13. 6. **Koncert „Echa".**
Wtorek 14. 6. **Don Juan.**
Środa 15. 6. **Sublokatorka.**
Czwartek 16. 6. **Sublokatorka.**
Piątek 17. 6. **Don Juan.**
Sobota 18. 6. **Sublokatorka.**
Niedziela 19. 6. **Don Juan.**

— Bibljoteka Czytelni dla Kobiet, Krasińskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11 czerwca 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred- 92— (za 1 dolar .	
4% listy zastawne przedwojenne	36,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	56,—
AKCJE BANKOWE	
Bank PrzemysłowcówI—II em	2,90
AKCJE PRZEMYSŁOWE	
Cegielski H. I. em.	41,—
Goplana I em	12—13—
Herzfeld Viktorjus I em.	50,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	102,—
Dr. Roman May I—V em.	82,—84,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	10,—
Wytwornia Chemiczna em.	—1,05

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 11. 6. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	51,00—52,00
Pszenica	53,25—56,25
Jęczmień	43,00—45,00
Owies	42,75—43,75
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—73,00
„ „ 65 „ „ „ „	—74,50
„ pszen „ „ „ „	81,75—84,75
Peluszka	31,00—33,00
Otręby żytnie	35,00—36,00
„ pszen.	—31,50
Wyka latowa	32,00—34,00

Bank Polski płacił dnia 13 czerwca za

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	171,25
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,25
szylingi austrjackie	125,24
liry włoskie	48,90

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Najtaniej
bo własny wyrób: boks 16 zł., szewro 17 zł., lak 24 zł., robocze 15 zł. poleca pracownia, Okole, Chełmińska 1. (F-6450

Meble
przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (13392

Plisowanie
materjałów oraz karbowanie wykonuje trwale i tanio w przeciągu jednego dnia. „Valentia", Cieszkowskiego 5, Mostowa 2 oraz Gdańska 14. (F-6452

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
120 mórg pszennej ziemi wtem łąka z torfem w najlepszej kulturze, budynki pierwszorzędne z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Wpłaty 35 tys. zł. stacja kolei Runowo. Bolesław Balcer, Zabartowo pow. Wyrzysk. (13377

Dom
z ogrodem 1½ morgi ziemi na sprzedaż. Bydgoszcz, Bielicka 17. (13378

Kamienicę
2 piętrową, 2 składy, ogród, w centrum miasta, sprzeda za 60.000 zł. biuro Centralne, Dworcowa 69. Nowakowski. (F6443

170 mórg
pszennej ziemi, budynki murowane, dom 14 pokoj.. 3 morgi ogrodu, inwentarz kompletny, za 50.000 zł. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69. Nowakowski. (F6442

Okazja!
Domek z restauracją i kolonjalką sprzedam z powodu wyjazdu. Spieszne oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „A. L." (13407

Wiatrak
nowoczesny i cegielnia do tego 35 mórg dobrej ziemi kompl. Cena 50.000 wpłaty 30.000 zł. poleca biuro „Osada", Dworcowa nr. 68. (F-6455

Dwa składy
z przyległem mieszkaniem, interesa w pełnym biegu, z powodu wyjazdu oddam natychmiast. Spieszne zgł. do Dz. Bydg. pod „N. D. 100". (13413

Skład
towarów krótkich w głównej ulicy zaraz na sprzedaż. Zgł. do biura Pośredniczego, Kubanek, Kcynia, pow. szubiński. (13393

Interes
kolonjalno spożywczy z 3 pokoj. korzystnie sprzeda Nalazek, Chrobrego nr. 13. (F-6453

Dwie transmisje
70 mm grubości, 11 mtr. długości — 55 mm grubości, 14 mtr. długości, złożyskami i tarezami, dwanaście pasów od 8—20 cm. szerokości, rozmaitej długości, na sprzedaż. Błaszkiewicz, Śniadeckich 24. (F6434

Najlepsza
okazja zakupu dobrze utrzymanych mebli używanych. Sypialki 375 zł., jadalki 450 zł., męskie pokoje 475 zł., regały do książek, biurka, zegar stojący, lustra, dywan, trzyczęściowe szafy do rzeczy, maszyna do szycia, dębowe krzesła, stoły do rozsuwania, garderoby do przedpokoi, krzesło bujak, stoliki ozdobne, szafy do rzeczy 45 zł., szafa kuchenna 25 zł., szafonierki 35 zł., umywalki 28 zł., kanapa 45 zł., leżanka 38 zł., łóżka 21 zł., materace skrzyniowe 25 zł., krzesła 4—8 zł, stoły 5—23 zł., łóżeczko dziecięce 21 zł., stoły biurowe 15—23 zł., biurko 35 zł., waga decymalna 25 zł., pierzyny 45 zł., rower jak nowy 125 zł., dziecięce biurko, damskie biurko, lekki wóz z płyta na sprzedaż. Okole, ulica Jasna 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. (13388

Samochód
4 osobowy w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgł. T. Marmurowicz, Zbożowy Rynek 11. (13380

Wóz
na rysorach sprzedam Grunwaldzka 139. (13410

Rower
damski na sprzedaż Grunwaldzka 14 II ptr. (13408

Fortepjan
tanio na sprzedaż. Pomorska 22/23, II p. lewo. (13383

Meble!
Najtańszy zakup solidnych i wykwintnych mebli, stała okazja w wielkim wyborze. Największy interes tej branży w miejscu. Specjalność gustowne i stylowe. Saloniki 900—3000, jadalki dębowe 750, 1100—3000, sypialki 650—1000, męskie pokoje 850—1550, gościnne pokoje 200—250, łóżka dębowe 60, łóżka żelazne z materac., 40—50, niklowe, 85, biurka 85—250, szafy do akt 85—200, szafki do akt 45, obrazy w złotych ramach — olejne 30—60, stoły dębowe, okrągłe 135, krzesła 12, zegary ścienne 35—85, garnitury klubowe, leżanki, kanapy. — Kompl. kuchnie, eleganckie wykonanie 80—165, szafy salonowe z lustrami 65—85, szafy 30—50, obrazy, wazy (także ścienne). — Wypożyczalnia i zamiana mebli. Dogodne warunki, fachowa obsługa, własne warsztaty, długo-letnia gwarancja poleca Nowy Magazyn Mebli Górnoślązaków, ul. Śniadeckich 56, obok Gdańskiej. Tramwaj z obydwóch dworców. Telefon 10-25. 2-3 zamknięto. — R. Janoszke. Wysyła poza miasto prędko i tanio.

KUPNA

Kupna
lub dzierżawy gospodarstw od 100—150 mórg poszukuje biuro „Osada", Dworcowa 68. (F-6454

Rogacze
i dziki kupuje i płaci najwyższe ceny dzienne. Bydgoski Dom Delikatesów Leon Jankowiak Gdańska nr. 22. Telefon 194. (13414

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz do mej drogerji ekspedjentkę. Tylko uczciwe, polskim i niemieckim językiem władające panienki z dobrem wykształceniem szkolnem, które już w drogerji pracowały, zechcą się zgłosić. Fr. Bogacz, drogerja „Monopol", Bydgoszcz, ul Dworcowa 94. (F6444

Młody pomocnik
uczony kupiec, który też pracował w restauracji od 15 czerwca potrzebny. Pensja stała. Restauracja Obywatelska, Bydgoszcz, Dworcowa 5. (13412

Bufetowa F-6448
i pokojowa jest od zaraz potrzebna, lecz tylko pierwszorzędne siły. Zgłosz. Pomorska 5, I piętro lewo.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny, ul. Św. Trójcy 14. (13379

Służąca
umiejąca dobrze gotować, potrzebna. Gdańska 54 III piętro. Szulc. (F6438

Chłopiec
dzielny na posyłki i do pomocy, porządnie się prezentujący potrzebny. Biuro Radjotechniczne, inż. R. T. Jankowscy, ul. Śniadeckich 2. (F-6462

Służąca
gotująca według kuchni warszawskiej oraz do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Gdańska 54 II p. prawo. (13401

Potrzebna
uczciwa uczennica do składu rzeźnickiego Długa 46. (13419

Osobę
umiejącą samodzielnie, dokładnie plisować i karbować przyjmę na stałą posadę. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „S. 24". F-6433

Dziewczę
przyjemne od 13—14 lat potrzebne. Gomulski, ul. Gdańska 97a. (F-6447

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady dla córki mojej na większym majątku jako elewka z towarzystwem familijnem — także dla syna jako uczeń rzeźnicki. Leon Warszawski, Koronowo, ul. Nakielska 8, powiat Bydgoszcz. (F-6451

MIESZKANIA

Kto mi odda
2—3 pokoje z kuchnią, czynsz obojętny. W zamian biorę 1 osobę na stancję. Of. pod „Stancja" do Dz. Bydg. (13385

POKOJE

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 20, parter prawo. (F-6449

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 31, I p. prawo, wchód z Mazowieckiej. (F-6429

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pl Piastowski 4, I piętro. (F-6426

Pokoik umebl.
(telefon, elektr. światło, łazienka), z całem utrzymaniem lub bez od 15. VI. do wynajęcia, Ul. Gdańska 52, I prawo. (F-6437

Pokój
Nakielska 8, I p. l. (13375

2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni. Matejki 8, I lewo. (F-6430

Przyjmę
na stancję dwie uczennice od wakacji. Chwytowo nr. 7, I ptr. prosto. (13200

Pokój
umebl. frontowy, światło elektryczne dla inteligt. osoby do wynajęcia, ul. Dworcowa 10, I ptr. prawo. (F-6439

ROZMAITE

Oddam
kuchnię z dwoma restauracjami na rachunek pierwszorzędnemu kuchmistrzowi. Of. pod „Kuchnia" do Dzien. Bydg. (13387

500 zł.
wypożyczę za mieszkanie lub pokój, ewtl. do interesu, gdzie bym mogła też być pomocną. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Zaraz". (F6435

Zagubioną
książeczkę wojskową i dokument ślubu z nazwiskiem Franciszek Woźny, Bydgoszcz, unieważniam. (13381

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

27310

POLECENIA

Inwalida
zegarmistrz wykonuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie ul. Hetmańska 13, I ptr. prawo u p. Kowalskiego. (13366

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921

Fotografja
do legitymacji tylko ta zostanie przyjęta, która jest zaopatrzona z firmą „...iol", Sienkiewicza 44. (F-6405

Tanio i dobrze!
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142

Proszę wyciąć
i zachować! Biuro „Pax" ul. Gdanska nr. 162 (obok hotelu pod Orłem) załatwia niezwłocznie i fachowo repliki, podania, odwołania, skargi w sprawach cywilnych, karnych podatkowych, pożyczkowych, mieszkaniowych i t. d. Długoletnia praktyka. — Wyszkolony personel. (8914

Każdy może
przekonać się że Pracownia Konfekcji Damskiej Podwale 2, róg Kościelnej, wykonuje pod kierownictwem pierwszorzędnych sił krojczych, efektowne suknie od zł 12 płaszcze od zł 15, kostjumy od zł 25 począwszy, 11262

Tani Bazar

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór książek do nabożeństwa, książek do pierwszej Komunji Świętej, duży wybór pamiątek, krzyży, medalików, rożańców, łańcuszków, obrazków itd.; lilje na Boże Ciało. (13209

Radykalne
tępienie moli i pluskwi z mebli wyściełanych i materacy. Również przyjmuje się meble wyściełane i materace do reperacji. Edmund Piasecki, mistrz tapicerski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich. (13272

Fortepjany

pianina stroję, naprawiam i odnawiam po niskich cenach. Stawiam także orkiestry na zabawy domowe i towarzyskie. Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16, róg Mostowej, telef. 273. 13215

SPRZEDAŻE

Wielki wybór
majątków ziemskich, kamienic komfortowych, will, młynów, gospodarstw, sklepy handlowe, Bydgoszcz, biuro Centralne, Dworcowa nr. 69, Nowakowski. (F-6376

Wielki
wybór dobrych majątków 600 mrg. 120.000 zł., 540 mrg. 120.000 zł., 380 mrg. 110.000 zł., 390 mrg 80.000 zł. 280 mrg. 130.000 zł., 300 mrg. 130.000 zł., 240 mrg. 80.000 zł., 170 mrg. 65.000 zł., 130 mrg. 45 000 zł., 120 mrg. 50.000 zł., 100 mrg. 40.000 zł. 60 mrg. 18.000 zł., 45 mrg. 10.000 zł. i wiele innych, również młyny i kamienice w wielkim wyborze poleca i przyjmuje biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 1815.

Baczność!
Dom w mieście, cena 5.000, wpłaty 3.000 zł, na sprzedaż. Sokołowski, Pl. Wolności 2. (F-6458

Okazja!
Młyn motorowy nowocześnie urządzony, przemiał 140 ctr. na dobę, dobre zabudowania, dom, 5 pokoi, w dużej wsi i bogatej okolicy, bez konkurencji, 50.000 zł, wpłata 35.000 zł. Młyn wodny, przemiał 60 ctr., przy stacji, bez konkurencji, dom, 6 pokoi, przy tem 40 mórg ziemi z inwentarzem 47.000 zł, wpłata 25.000 zł. Spieszne zgłoszenia poważnych reflektantów osobiście przyjmuje Biuro „Pogoń", ul. Dworcowa 80, telef. 18-15

Dom
masywny, 2-piętrowy, jak nowy, mocno budowany, w Tczewie przy porcie (ul. Zamkowa 19), z zajazdem i chlewami sprzedam zaraz z powodu wyprowadzki. Cena według ugody. Wpłacić należy przynajmniej połowę ceny Mieszkanie 5-pokojowe jest wolne. Karol Kiełbratowski, Łęg, powiat Chojnicki, Pomorze. 12911

Samochód
6 osobowy kryty, gotów do jazdy, 4 nowe opony sprzedam natychmiast bardzo tanio. Za dobrą gwarancją dam na odpłatę lub zamienię na powóz półkryty z gumowemi kołami. Oferty pod „Samochód" do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-6329

Sprzedamy
korzystnie następujące maszyny dobrze wyreperowane: garnitur parowy, „Garet", młocarnia 67 cali szeroka, lokomobila 12 PS., wirówka „Alfa Laval" 600 litrów na godzinę ręczna i zapędu, żniwiarka „Dehring", żniwiarka „Cormik", kosiarka „Osborne". Franciszek Kłos i Syn Bydgoszcz, Gdańska, 97 Tel. 1683. (14249

Garnitur
klubowy nowy gobelina, solidnie wykonany tanio na sprzedaż. Pod blankami 14. (13364

Maszyny
rzeźnickie z motorem tanio na sprzedaż. Borakiewicz, Chołoniewskiego nr. 50 a. (13321

Dobra maszyna
do szycia na sprzedaż. 4 śluza w podw. (13294

Rower
dobrze utrzymany na sprzedaż. Walczak, Wrocławska 3, I ptr. (13352

Śrótownik
prawie jak nowy, z kompletnym zapędem, łożyskami i transmisją, kamienie: jeden piaskowiec, drugi francuski, 1.10 mtr. średnicy, jest okazyjnie i tanio na sprzedaż. Of. upr. się pod „Śrótownik" do Dzien. Bydg. (13373

Gramofon
z płytami za 85 zł i rower chłopięcy na sprzedaż. Kiełpiński, Grunwaldzka nr. 146. (13396

Sypialnia
nowa, olszowa, polerowana, kompletna okazyjnie tanio na sprzedaż. Ulica Pod blankami 14. (13365

Zegar (antyk)
i dywan gobelinowy 3×4 na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (13395

Sprzedaje się
szczeniaki wyżły krótkosierściane. Nakielka 35 p. 13157

Lisy
młode są tanio do nabycia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Lisy". (12905

KUPNA

Baczność
Kupię majątek od 1000—1500 mrg dobrej ziemi z dobrem zabudowaniem w byłym zaborze pruskim. Szczegółowe opisy z podaniem żądanej wpłaty przyjmuje Dz. Bydg. pod „Majętność". (13315

Majątku
400—600 mórg poszukuje celem kupna lub dzierżawy od 1.000 mórg dobrej ziemi. Oferty z podaniem dokładnego opisu proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Poważny reflektant". (13390

Poszukuję
kupna gospodarstwa 5-100 mórg. Klaibor, Dolina 17. (13291

Poszukuję
zaraz gospodarstwa 60 do 100 mrg. z łąkami w Poznańskim lub na Pomorzu przy wysokiej wpłacie. Of. z dokładnym opisem proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Wysoka wpłata". (13314

Składu
poszukuję celem kupna przy ul. Gdańskiej od Dworcowej do Św. Jańskiej. Of. pod „Skład" przyjmuje „Goniec", Dworcowa 52. (13090

Papugę
kupię dobrze mówiącą i złote rybki. Zgłosz. Jan Jurkiewicz, Stroma 58. (13237

Beczki
próżne od śledzi kupuję każdą ilość. Oferty z podaniem ceny pod „Beczki" do Dz. Bydg. (13319

Pianino
dobre czarne kupię za gotówkę. Zgłoszenia „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 54486. (13296

Plac
pod budowę fabryki lub ubikacje, nadające się dla fabrykacji poszukuję. Zgł. pod „E. 50". (13300

LEKCJE

Kto pomoże
w matematyce, fizyce z zakresu zadań maturycznych. Of. z podaniem warunków składać do Dz. Bydg. pod „Matura". (13316

B. kadet
Przygotowuje do korpusu kadetów. Posiada dużą praktykę. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2, pod „Kadet". (F-6425

Przygotowuję
do egzaminów wstępnych. Adres wskaże Dz. Bydg. (13353

POSADY WOLNE

Dwie blondynki
i jedną brunetkę, zgrabne, o wyraźnych rysach, które chcą się poświęcić zawodowo sztuce filmowej, poszukuje Wytwórnia filmów kinomatograficznych na rok produkcji 1927, 28 29. Zgł. w sprawie próbnego sfilmowania w celu zbadania fotogeniczności, przyjmuje Wytwórnia „Espefilm" Bydgoszcz, Libelta 10, tel. 312, między godziną 11—1 i 5—7. Przy pisemnych załączyć fotografję, którą wrazie nieprzyjęcia zwraca się. (13282

Przy przedstawicielstwie Forda
w Krakowie ul. Pijarska nr. 4, prowadzone są Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Pijarska nr. 4. Najlepsze i najtańsze kursy szoferskie w Polsce. Opłata od zł. 80 na dogodne raty. Piszcie o prospekty. Początek kursu 18 czerwca. (12795

Wykwalifikowanych
stolarzy i krześlarzy przyjmie Fabryka Krzeseł, — Gościcino (Pomorze) 13167

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652

Biuralista
biegły w rachunkach, obeznany w obliczaniu robocizny, kasy chorych i sporządzaniem list wypłat, potrzebny natychmiast. Of. z życiorysem, odpisem świadectw, warunkami i fotografją do Fabryki Krzeseł Gościcino Sp. Akc. w Gościcinie (Pomorze). (13232

Rzetelnego
woźnicę do rozwożenia mleka i robotnika młodocianego poszukuje zaraz Mleczarnia, Piotra Skargi 4. (13318

Poszukuję
zaraz dzielnego czeladnika kołodziejskiego. Józef Mydlach, Osie p. Swiecie. 13269

Bieliźniarka
która podjęłaby się szycia bielizny damskiej i męskiej, zechce się zgłosić z podaniem warunków pod adr.: J. Wajdowa, poczta Łążek, pow. Swiecie, nadleśnictwo Szarłata. (13333

Czeladnika
szewckiego poszukuję. Długa 51 w podwórzu. (13326

Czeladników
zdolnych na męskie, pasowe, damskie, dziecięce i reperacje poszukuje Pl. Poznański 12. (13302

Stenografowie
potrzebni. Wyuczamy również listownie stenografji. Związek Stenografów, Warszawa, Szczygla 12. 13384

Pomocnik
fryzjerski na stałe potrzebny od 15. 6. lub od 1. 7. Of. z podaniem pretensji przyjmuje Maks. Schiebler, mistrz fryzjerski, Puck, Rynek 18 (Pomorze). (13222

Fryzjerkę
poszukuję zaraz lub od 1. 7. b. r. Maksymiljan Hoffmann, Inowrocław, Król. Jadwigi 11. (13081

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego zaraz potrzebna. J. Bociek, Pomorska 57. (F-6415

Ekspedjentka
pierwszorzędna siła, z branży galanteryjnej i towarów krótkich, natychmiast potrzebna. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami do firmy Szyk i Derchelt, Jagiellońska 17. (13389

Doskonała
gospodyni - kucharka potrzebna na letnisko na Pomorzu na miesiąc lipiec i sierpień. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw uprasza się nadesłać do Dz. Bydg. pod „Doskonała gospodyni". (13372

Gospodyni
dzielna w swym zawodzie, porządna, oszczędna, pracowita, znająca zaprawę owoców i pieczenie różnych ciast, potrzebna zaraz lub później za wysokiem wynagrodzeniem do miasta. Tamże potrzebna druga pokojówka. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia do eksp. Dz. Bydg. pod „Gospodyni". (13290

Potrzebna
zaraz młoda, skromna dziewczyna ze wsi, do wszelkich robót domowych. Zgł. do godz. 5-ej popoł. Siudzińska, Król. Jadwigi 10, I. (13386

Dziewczyna
skromna ze wsi potrzebna zaraz. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. Zgłoszenia od 7—8 wiecz. 13394

Kucharka
dzielna potrzebna od 15. 6. Zgłosz. Hotel Dworcowy, Tczew. (F-6325

Dziewczę
przyjmie od 12—15 lat. Wojtanowska, Miasteczko pow. Wyrzysk. (13097

Służąca
z gotowaniem ewtl. prowadzeniem gospodarstwa potrzebna zaraz. Podróż wolna. Adres wskaże Dz. Bydg. (13356

Dziewczyna
skromna i uczciwa, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować potrzebna. Wojciechowska, ul. Niedźwiedzia 7. (13236

Potrzebne
uczennicę do pracowni pończoch i swetrów. Dworcowa 33. (13336

Poszukuję
panienki do szycia płaszczy damskich. Eljasz, ul. Łokietka 4. (13363

Silny uczeń
do mleczarni, syn uczciwych rodziców, może się zaraz zgłosić. Czas nauki 2-letni, przy wolnym stole i spaniu; oprócz tego w pierwszym roku 15 guld. gd., w drugim 30 guld. gd. miesięcznie kieszonkowego. Mleczarnia Fryderyk Dohm, Krokowa, pow. Morski. (13306

Robotników
młodocianych poniżej 18 lat poszukuje Fordońska nr. 68. (F-6456

Chłopiec
do posyłek na przedpołudnie potrzebny. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6427

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista i skrzypek
od 15. 6. lub wcześniej wolni. Of. pod „Duet" do Dz. Bydg. (12935

Młodsza książkowa
posiadająca gimnazjalne i wyższe handlowe wykształcenie, poszukuje posady od 1. 7. lub zaraz. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „C. H." (13161

Kwalifikowana
nauczycielka wzorowej szkoły przygotowawczej z Poznania, przyjmie z nowym rokiem szkolnym posadę nauczycielki w szkole przygotowawczej, prywatnej lub miejskiej w Bydgoszczy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Nauczycielka". (13369

Pomocnik
rybacki, samotny, poszukuje zaraz pracy. Dzikowski Wągrowiec, Strzelecka 46. (12920

Poszukuję
posady od 15 sierpnia lub 1-go lipca za bufetowego na własny rachunek do większego miasta na dobrą restaurację lub hotel z kaucją 1500—2000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. 59915". (13210

Młoda
przystojna panienka poszukuje posady jako wyręczycielka pani w lepszym domu także na wyjazd, świadectwa bardzo dobre. Ostatnia posadą pięć lat. Oferty do Dz. Bydg. pod „Panienka". (13328

Osoba
w średnim wieku, skromna, znająca się na dobrem szyciu bielizny i krawieczyznie oraz prasowaniu sztywnej bielizny, również oszczędne prowadzenie gospodarstwa, gotowanie, zaprawianie i pieczenie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Skromna". (13335

Cukiernik
pierwszorzędny fachowiec, z długoletnią praktyką fachową, obeznany z wszelkiemi pracami wchodzące mi w zakres cukiernictwa, także wyrobem cukierków wszelkiego rodzaju poszukuje posady zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „Cukiernik 12". (13339

Panna
inteligentna, sympatyczna, znająca wykwintną kuchnię poszukuje posady od 1 lipca. Zgł. z podaniem pensji pod „Lilję" do Dz. Bydg. (13337

Książkowy - bilansista
poszukuje stałej posady zaraz lub od 1. 7. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod "C. F." (13159

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
natychmiast skład kolonjalny oraz oberżę, w dużej wiosce, pow. czarnkowskiego; kościół i stacja kolejowa na miejscu. Zgł. pod „Oberża 1100" do Dzien. Bydg. (13108

Warsztat
w śródmieściu, jasny i wygodny, do wynajęcia. Zwracać się do właściciela, ul. Chrobrego 7, I p. lewo, godz. 1—5. (F-6292

Skład
rzeźnicki z urządzeniem i mieszkaniem natychmiast do wynajęcia; nadaje się ewtl. na wszelkie inne interesa. Miejscowość liczy około 2500 mieszkańców, 2 kościoły, dworzec i 8-klasowa szkoła itd. na miejscu. Tamże odbywają się targi. Antoni Haftka, Warlubie, Dworcowa 7. (13211

Rolnik
poszukuje dzierżawy od 100 do 500 mórg. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dzien. Bydg. pod „H. M. 15". (13334

Dzierżawy
od 10—20 włók poszukuje rolnik inżynier. Szczegółowe oferty składać do Dziennika Bydgoskiego pod „H. W." (13322

Piekarnia - Cukiernia
w Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. pod „Cukiernia" do Dz. Bydg. (13354

Interes kolonjalny
z towarem i 3 pokoje z kuchnią odstąpię zaraz lub od 1 lipca za 2000 zł. A. Pujanek, Sępólno. (13340

MIESZKANIA

Poszukuję
4 lub 5 pokojowe mieszkanie słoneczne nieumeblowane w centrum miasta od 1 października 1927 roku. Czynsz płacę za rok zgóry. Oferty proszę nadesłać pod „K. Z. 100" do Dz. Bydg. (12938

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią wolne do wynajęcia. Klaibor, Dolina 17. (13370

Mieszkanie
3 pokojowe z wygodami i łazienką, z częściowem umeblowaniem za zgodą gospodarza do wynajęcia. Wskaże Dziennik Bydg. (13360

Poszukuje się
suchego i jasnego mieszkania na warsztat mechaniczny możliwie w pobliżu ul. Gdańskiej. Oferty do Dzien. Bydg. pod „A. G." 13327

1 pokój
i kuchnia zaraz do wydzierżawienia za zwrotem remontu. Adres wskaże Dz Bydgoski. (13324

4 pokojowe
mieszkanie wesołe, kompielka, gaz, 2 balkony zaraz do wynajęcia. Zapytać Toruńska 148, II ptr. prawo. (13317

POKOJE

Pokój
umebl. za 18 zł. miesięcznie do wynajęcia, Garbary 10, III ptr. u Gross. (13371

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia od 15. 6. Mazowiecka 41—42, drugi dom w podwórzu, II p. p. (13323

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Świętojańska 21, ptr. lewo. (13.67

Poszukuję
ładnego pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty pod „Ładny", do Dzien. Bydg. (13354

1 lub 2 pokoje
umeblowane, z używaniem kuchni lub bez, stosowne na letnisko, Gajowa nr. 4. (13357

RÓŻNE

Idealne letnisko
na Pomorzu, nad rzeką Brdą i w lasach tucholskich położone, przyjmie jeszcze kilka osób ze sfer inteligentnych. Kuchnia wyborna, pokoje słoneczne, światło elektryczne, fortepjan, radjo, tenis, rybołóstwo i kąpiele w rzece i w bliskich jeziorach. Ceny umiarkowane. Dla mniej zamożnych rodzin odstąpi się dwa lub trzy pokoje umeblowane z kuchnią bez utrzymania. Spieszne zgłoszenia pod „Idealne letnisko" do Dz. Bydg. (13374

Kojarzę
małżeństwa i załatwiam wszelkie w ten zakres wchodzące sprawy ściśle, dyskretnie i honorowo. Tysiące małżeństw zawdzięczają swe szczęście mej działalności. Piotr Mrówka, Bydgoszcz. ul. Gdańska 24, wysoki parter. Telefon nr. 446. — 21-letnia praktyka. (13301

Nietylko
panny majętne z gotówką i realnościami, ale także i te, tak zwane ubogie, które posiadają majątek w urodzie, inteligencji, wychowaniu i wykształceniu wychodzą szybko zamąż za majętnych i przystojnych panów. Piotr Mrówka, kojarzenie małżeństw, Bydgoszcz, Gdańska 24. Telefon 446. (13298

Kawaler
lat 28, z zawodu urzędnik gospodarczy, posiadający 6000 zł kapitału, pragnie poznać pannę lub wdówkę z gospodarstwem. Pośrednictwo krewnych pożądane. Pisać do Dzien. Bydgosk. pod „Honor". 13154

Handlowiec
lat 24, wesołego usposobienia, ciemno blondyn, pragnie zapoznać pannę lub młodą wdówkę z odpowiednim kapitałem. Cel matrymonjalny. Łask. oferty wraz z fotografją uprasza się składać do adm. Dzien. Bydg. pod „Szczęście". (13320

Dla panny
lat 23, przystojnej brunetki, posiadającej przeszło 1.000 morgowy majątek ziemski poszukuję odpowiedniej partji. Piotr Mrówka, Bydgoszcz, ul. Gdańska 24, między godz. 10—1 i 3—7. (13303

1000 złotych
wypożyczę na rok temu, który mi da w procencie mały domek w dzierżawę. Wiadomość w filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (13355

500 złotych
poszukuję za dobry zastaw i wysokim procentem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z. Z. 16". (13325

Zgubiono
na ul. Nakielskiej torebkę skórzaną, szarą, zawierającą różaniec i medalik kongregacyjny. Znalazcę uprasza się o oddanie w Kościele Św. Trójcy. 13358

Obelgę
rzuconą na p. bor. Stefana Stachowiaka z Arnoldowa przez moje dzieci Kazimierza i Marjannę Jaworskich z żalem odwołuje. Michał Jaworski z Klotyldowa. (13368

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Wojciech Domeracki unieważnia się. (13222

Za długi
mojej żony nie odpowiadam przed kupnem moich rzeczy ostrzegam. Andrzej Michalak. (13338

Dnia 11. bm. o godzinie 5 30 zasnęła w Bogu w czwartej wiośnie życia nasza ukochana córeczka ś. p.

Alusia Ochocka

o czem donoszą pogrążeni w głębokim smutku

Rodzice, braciszek i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. bm. o godzinie 17 z domu żałoby Błonia 22. (13382

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu kochanemu synowi i bratu

Konradowi

oraz dzielili się z nami w żałobie i smutku, składamy

serdeczne „Bóg zapłać“.

13361 **Rodzina Nylków.**

Ogłoszenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem **kupca Klemensa Wardackiego w Bydgoszczy,** ulica Szpitalna 2, przy podziale końcowym zostaną uwzględnione pretensje kategorji II we wysokości 21,61. Pretensje do kategorji l-szej nie były zgłoszone, zaś na pokrycie pretensji kategorji III do VI-tej, nie pozostaje nic do podziału. Spis mających być nwzględnionych pretensji, leży do wglądu w Sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, pokój 9. (13415

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1927 r.

Leon May, zarządca upadł.

Nadleśnictwo Państwowe Nakło

sprzeda w drodze licytacji **w dniu 21 czerwca b. r.** o godzinie 11 przed południem **w hotelu Polskim** (dawniej Broekere) **w Kcyni**

drewno opałowe, wałki i gałęzie

z lasu domeny państw. Dębogóra.

Warunki sprzedaży ogłoszone będą w dniu licytacji. (13259

Nadleśniczy Państwowy.

Nadleśnictwo Państwowe Nakło

sprzeda w drodze licytacji **w dniu 12 lipca br.** o godzinie 10 w hotelu **Dom Katolicki w Szubinie**

drewno użytkowe drągi I-III kl. oraz drewno opałowe (wałki i gałęzie)

z rewiru Smolniki i Zielonowo. 13257

Nadleśniczy Państwowy.

Nadleśnictwo Państwowe Nakło

sprzeda w drodze licytacji **w dniu 28 czerwca b. r.** o godzinie 10 w lokalu p **Wnuka w Paterku**

drewno opałowe wałki i gałęzie

z rewirów Ustronie, Studzienki i Tur. 13256

Nadleśniczy Państwowy.

Submisja

na budowę wiaduktu

pod Grucznem, powiat Świecie, na drodze państwowej 18/3 rozpiętość w świetle 6 mtr.

Zarys kosztorysu otrzymać można w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Swieciu za opłatą 3 złotych. Tamże też jest projekt wiaduktu do przejrzenia. Oferty zapieczętowane złożyć proszę **w piątek, dnia 24 czerwca** o godzinie 13-tej z napisem: „Budowa wiaduktu pod Grucznem“ w Powiatowym Urzędzie Budowlanym w Świeciu, Starostwo, pokój 13. Do oferty należy dołączyć kwit Powiatowej Kasy Komunalnej w Swieciu o złożeniu wadjum w kwocie 300 zł.

Wybór przedsiębiorcy zastrzega sobie Województwo Pomorskie. (13423

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta

z p. (—) Pokorski.

Submisja.

Wykonanie robót przy **odbudowie trzech przepustów z rur cementowych** w oddziale 42a, 43b i 45c w leśnictwie Osieczek Nadleśnictwo Osiek Wielki pow Inowrocław zamierza się zlecić przedsiębiorcy.

Zarys kosztorysu otrzymać można za opłatą 3,— zł. Oferty zamknięte pieczęcią lakową z nadpisem „Oferta drogowa Osiek“ przesłać wzgl. przedłożyć najpóźniej do **piątku, dnia 24 czerwca** godziny 11 przed południem Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Do oferty należy dołączyć kwit najdogodniej położonej Kasy Leśnej na złożone wadjum w kwocie zł 250,—. (13426

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy.



NISZCZĄC DOMOWE INSEKTY ZAPOBIEGA SIE CHOROBOM.

PLUSKWY roznoszą zarazki wszelkiego rodzaju chorób.

FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materjałów.

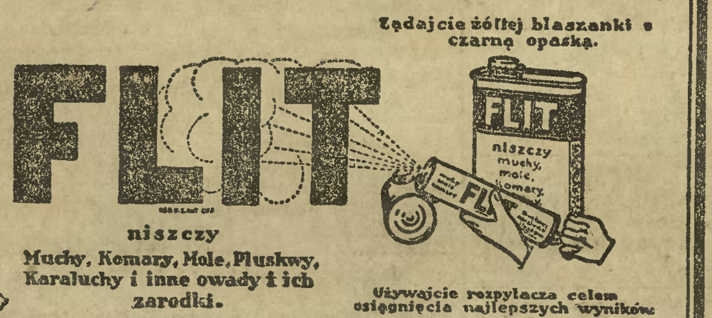
WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Żądajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogierjach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.



Sprzedaż Hurtowa Flitu na Pomorze

Standard Nobel w Polsce. — Bydgoszcz, Promenada 27.

Licytacja trawy

na łąkach Potulickich

odbędzie się **w piątek 17 czerwca rb. (łąki Ślesińskie** od nr. 1—206) **i w sobotę 18 czerwca** (reszta łąk Ślesińskich i część łąk nadnoteckich) za gotówkę najwięcej dającemu. Początek licytacji o godzinie 9 w Potulicach.

Administracja Majętności Potulice

13099) poczta Nakło (Noteć).



2342

Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. **Przybory mundurowe** poleca

H. Bunn i Syn,

Bydgoszcz, Gdańska 153.

Wysyłka pozamiejscowa

POSADY

Dekoratora-ekspedjenta

piszącego biegle lakiem **poszukuję.** (12436

W. Mulczyński **Starogard (Pomorze) Rynek 15.**

Hurtownia towarów krótkich

poszukuje natychmiast dobrze wprowadzonego na Pomorzu

Modnie urządzony 5-trakowy **tartak parowy** z obróbką drzewa i bocznemi maszynami **poszukuje** dzielnego, doświadczonego

werkmistrza maszynowego

który jest w stanie utrzymać w porządku cały skład maszyn i obeznanego z wszelkiemi pracami wchodzącemi w zakres reparacji maszyn.

Oferty z własnoręcznie pisanym życiorysem, podaniem pensji oraz odpisami świadectw należy skierować do administracji Dz. Bydg. pod „Nr. 13331“. (13331

Szofer-mechanik

z kilkoletnią praktyką do samochodu ciężarowego „Ford“ **natychmiast potrzebny.** (13391

Fabryka cukrów i czekolady „CARMEL“
Bydgoszcz, Dworcowa 65. Tel. 1782.

Skład

9×6 □, gdzie mieścił się przez 20 lat interes bławatny, nadający się też na każdą inną branżę z przyległem mieszkaniem 3 pokojowem i kuchnią zaraz do wynajęcia. (13015

O. Makowska, Lisewo stacja Kornatowo

pow. Chełmno (Pomorze)

Fotograf

potrzebny przez sezon letni

St. Smoczyk, Puck

ul. 10 Lutego 123. (13341

Młodszy biuralista

z ładnym charakterem pisma, możliwie wolny od wojska, władający polskiem i niemieckiem w słowie i piśmie, obeznany z pracą biurową i ekspedycyjną, może się zgłosić do większego przedsiębiorstwa fabrycznego, Oferty pod „H. B.“ do Dz. Bydg. (13399

Konkurs.

MAGISTRAT MIASTA GRUDZIĄDZA

ogłasza niniejszem

konkurs na budowę ca 25 wolnostojących domków robotniczych o 2 pokoj. i kuchni.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę domków robotniczych“ należy składać do dnia **20-go czerwca b. r. godz. 12-tej w południe** w Miejskim Urzędzie Budowlanym, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Wzory ofert można pobrać za zapłatą w Miejskim Urzędzie Budowlanym. Tamże można równocześnie przejrzeć szczegółowe plany budowy. Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podział robót pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienie żadnej oferty. (13332

Grudziądz, dnia 9 czerwca 1927 r.

Magistrat miasta Grudziądza

(—) Włodek.

RUBEROID

oryginalny, w wszelkich grubościach, na pokrycia i izolacje, także kolorowo. poleca z składnicy

J. Pietschmann, Bydgoszcz

Fabr. papy dachowej i interes pokryw. dachów

Telefon nr. 82 (13118) **Grudziądzka 7/11**



Dla amatorów fotografistów

Wywoływanie, kopjowanie, retusz, powiększenia, reprodukcje i przezrocza (diapozytywy) wykonuje szybko, starannie i tanio 12799

„Foto - Drogerja“

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 15.

Zlecenia zamiejscowe wysyłam odwrotną pocztą!

Farby — Pokost — Lakiery
Pendzle — Klej — Szelak

poleca hurtownie i detalicznie

A. B. Lewandowski

12197) **Drogerja**

Bydgoszcz, ulica Długa 41. Telefon 311.

---

50 zł nagrody!

W czwartek, dnia 9 czerwca br. zgubiono wieczorem między godziną 5 a 6 broszkę:

gałązka z brylancików

oprawiona w srebro.

Zgłoszenia do Administracji Dzien. Bydg. pod „M. M.“ (13362

Mam na sprzedaż większą ilość (13110

drutu kolczastego

po cenach przystępnych.

T. Przybylski,
ul. Kościuszki nr. 6.
Tel. 1075.

Samochód

Chavrolet modny bardzo tanio do nabycia z elektr. światłem i z starterem gotów do jazdy. (13376

Tczew, Sambora 6.
W. Krupski.

OWIES

oddajemy wagonowo jako też w mniejszych ilościach. (12910

Kruczyński i Ska.,
Bydgoszcz,
Grunwaldzka 142
Tel. 1323 i 1333.

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej, Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: **Drukarnia Bydgoska** Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.